

ZYCIĘ OLSZTYŃSKIE

Nr 199

B

SOBOTA, 21 SIERPNI 1954 ROKU

CENA 20 gr

Pożegnalne przyjęcie u Prezesa Rady Ministrów dla zespołu Teatru Małego

19 bm. w godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał w salach recepcyjnych Urzędu Rady Ministrów przyjęcie pożegnalne dla kierownictwa i członków zespołu odznaczonego Orderem Lenina Państwowego Akademickiego Teatru Małego.

Na przyjęcie przybył Pierwszy Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut. Przybyli również: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rada Państwa i Rządu oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Obecny był Ambasador ZSRR w Polsce N. Michajłow.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

*

19 bm. zespół Państwowego Teatru Polskiego dał specjalne przedstawienie dla członków zespołu Państwowego Akademickiego Teatru Małego, występując ze sztuką Fredry „Maz i żona”.

Występ zespołu polskiego spotkał się z gorącym przyjęciem artystów radzieckich.

Po przedstawieniu odbyło się spotkanie zespołu Państwowego Akademickiego Teatru Małego z przedstawicielami polskiego świata teatralnego. Artysty radzieckie i polscy podzieliли się doświadczeniami oraz uwagami o grze swoich zespołów.

Rozwój produkcji filmowej Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu powzięło ostatnio uchwałę w sprawie rozbudowy bazy techniczno-produkcyjnej kinematografii na okres najbliższych 5 lat.

Uchwała Prezydium Rządu stanowi podstawę do szerokiego rozwoju produkcji filmowej i udostępnienia dóbr kulturalnych najszerszym masom społeczeństwa.

Uchwała przewiduje wykonanie wielu ważnych inwestycji oraz szeroki rozwój produkcji przemysłowej dla potrzeb kinematografii.

Zbiory żyta, pszenicy i jęczmienia jarego zakończono w większości województw 12 tys. chłopów Lubelszczyzny wykonało roczne plany dostaw

Ostatnio rolnicy w całym kraju wzmogli tempo pracy przy sprzączeniu pszenicy i przy omlotach. Toteż w większości województw zbiory żyta, pszenicy, a w niektórych także i jęczmienia jarego są zakończone.

W województwach centralnych, w których rolnicy kończą sprząć owsa, zwieziono już większą część zbóż, a poważną ilość wymłócono.

Natomiast w województwach: wrocławskim, gdańskim, szczecińskim i koszalińskim sprząć zboża, a głównie ich zwózka opóźniają się nadal. W woj. wrocławskim np. rolnicy nie

zwieźli dotychczas nawet połowy skoszonych zbóż.

Winę za to w dużej mierze ponoszą prezydya rad narodowych oraz wydziały polityczne POM, które nie

potrafiły zmobilizować chłopów i spółdzielców do przyspieszenia zwózki i wykorzystania każdego dnia sprzyjającej pogody, a skupiły swą uwagę wyłącznie na koszeniu zbóż.

Rolnicy wszystkich województw mają również duże opóźnienia w siewie rzepaku ozimego. Toteż Min. Rolnictwa apeluje do rolników, aby wykorzystywali każdy dzień do nadrobienia opóźnień w siewie cennej rośliny olejistej.

Realizacja czynu lipcowego

Czyn lipcowy, który objął ponad 2.200 gromad Lubelszczyzny, przynosi poważne korzyści. Dzięki realizacji zobowiązań, znacznie przyspieszono sprząć zbóż, omloty i dostawę ziarna. Kilkanaście gromad wywiązało się już z obowiązkowych dostaw zboża w 100 proc., a kilkadziesiąt dalszych kończy dostawy. Dotychczas na Lubelszczyźnie zorganizowano łącznie 156 zbiorowych dostaw. Ok. 12 tys. chłopów wykonało w całości obowiązkowe dostawy zboża.

14 bm. do punktu skupu w Sławatyczach 378 spółdzielczych i chłopskich furmanek z gm. Sławatycze przywiozło ponad 120 t. zboża. Jest to największa z dotychczas organizowanych zbiorowych dostaw na Lubelszczyźnie.



Chłopi z gromady Bystrzanowice (gmina Janów) jedni z pierwszych na terenie pow. częstochowskiego wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża.

Pierwszy „u moty” stanął średniorolny chłop — Józef Giernala, przywożąc do punktu skupu w Janowie 853 kg zboża.

Na zdjęciu: pracownik GS w Janowie — Czesław Maciejewski w obecności członka Prezydium GRN wypłaca Józefowi Giernali należność za odstawięne zboże. Foto CAF Aszenfarb.

Zbrojna prowokacja USA u wybrzeży Chin

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin doniosła 19 bm.:

Morskie i lotnicze siły zbrojne USA, w ścisłym współdziałaniu z resztkami sił Czang Kai-szeka, wtargnęły do strefy chińskiego wybrzeża morskiego we wschodniej części prowincji Czekiang, dokonując prowokacji zbrojnej przeciwko narodowi chińskiemu. Dziś o godz. 5.50 rano amerykański krążownik, kontrtorpedowiec i 4 okręty towarzyszące, współdziałając ściśle z bandami Czang Kai-szeka na wyspie Tarczen, były czynne u wybrzeża morskiego na wschód od prowincji Czekiang.

W tymże dniu samoloty wojskowe USA w łącznej liczbie przeszło 100 dokonały przeszło 40 lotów w pobliżu wyspy Tarczen okupowanej przez czangkajszekowców. 4 spośród tych samolotów dokonały nawet operacji rozpoznawczych nad wybrzeżem morskim u wschód od Wenling i nad terenem położonym w odległości 10 km na północ od Sungmen w prowincji Czekiang.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin cytując doniesienia ze źródeł zachodnich, według których 16 bm. wyspę Taiwan odwiedził w tajemniczy sposób dowódca amerykańskiej floty Pacyfiku admirał Stump. Zadaniem jego było odbycie narady z bandą Czang Kai-szeka.

Rozmowy przedstawicieli dowództw w Patet Lao

PEKIN (PAP). Odbyły się rozmowy między szefem delegacji dowództwa wojsk ruchu oporu Patet Lao oraz dowódcą sił zbrojnych obojczych ludowych z jednej strony, a szefem delegacji dowództwa sił zbrojnych Królestwa Laosu i dowódcą francuskich sił zbrojnych z drugiej, poświęcone problemom wynikającym z układu rozejmowego.

Komunikat mieszanej komisji rozejmowej dla Laosu stwierdza, że rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze, która uważana jest za przesłankę sprzyjającą wykonaniu postanowień porozumienia genewskiego i za dowód gotowości obu stron rozwiązania trudności, jakie mogą się wyłonić.

System zbiorowego bezpieczeństwa - droga do pokoju

„Liberation” przypomina wypowiedź Adenauera z 1951 r.: „Główną przyczyną, która skłania nas do wejścia do armii europejskiej, jest obojętność, że otwiera to przed nami możliwość odzyskania naszych obszarów na wschodzie...” Widzimy więc — pisze dziennik — że utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej” grozi wznieceniem w sercu Europy najniebezpieczniejszego ogniska wojny.

Istnieje natomiast środek pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego bez reilitaryzacji Niemiec. Jest to stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jak proponuje to sojusznik francuski — Związek Radziecki.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

USA odmawiają udzielenia informacji o bezprawnie zatrzymanych jeńcach w Korei

PEKIN (PAP). 17 bm. na posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozejmowej w Korei przewodniczący strony amerykańskiej — Bryan przedstawił nową sfałszowaną listę amerykańskich jeńców wojennych, zatrzymanych rzekomo przez stronę koreańską — chińską.

Przewodniczący delegacji koreańskiej — chińskiej w Wojskowej Komisji Rozejmowej gen. Li San Czo odrzucił fikcyjną listę amerykańskich jeńców wojennych. Oświadczył on: „Wszystkie zobowiązania, które nasza strona przyjęła w sprawie jeńców wojennych, zostały wykonane całkowicie zgodnie z zawartymi porozumieniami. W rękach strony koreańskiej — chińskiej nie znajduje się nikt z personelu strony amerykańskiej, o kim można byłoby udzielić dodatkowych informacji”.

Strona amerykańska nie przedstawiła dotychczas żadnych danych o 98.742 chińskich i koreańskich jeńcach wojennych, których listy opra-

40 tys. pracowników PKP Wybrzeża wita zobowiązaniami »Dzień Kolejarza«

12 września — próbny pociąg elektryczny do Łodzi

W dalszym ciągu dziesiątki tysięcy pracowników kolejnictwa w całym kraju podejmują zobowiązania dla uczczenia „Dnia Kolejarza” w dniu 12 września. Większość zobowiązań dotyczy usprawnienia tegorocznej kampanii przewozów jesiennych, zapewnienia tzw. zielonej drogi pociągom ciężkim i obniżenia kosztów własnych.

12 września kolejarze łódzcy spodziewają się przyjazdu do Łodzi pierwszego próbnego pociągu elektrycznego z Kolušek. W związku z tym pracownicy stacji Łódź - Fabryczna zobowiązali się m. in. poprawić wygląd budynków stacyjnych. Pracownicy drużyn parowozowych zobowiązali się, w trudnych warunkach, przeloczyć bezawaryjnie wagony przychodzące do rozładunku.

Pracownicy punktu rewizyjnego stacji Łódź - Fabryczna postanowili m. in. wyremontować ponad plan bez wyłączenia z ruchu 25 wagonów towarowych i 25 wagonów pasażerskich oraz naprawić 100 węży ogrzewczych.

Wiele zobowiązań parowozowni okręgu szczecińskiego dotyczy oszczędzania węgla. Np. pracownicy parowozowni Stargard postanowili zaoszczędzić 420 t. węgla.

Ogółem zobowiązania załóg parowozowych DOKP Szczecin dażą m. in. 2719 zaoszczędzonych ton węgla.

Częściowa realizacja podjętych zobowiązań przyniosła już poprawę niektórych wskaźników eksploatacyjnych, np. wskaźnik obrotu wagonów towarowych poprawił się w stosunku do lipca br. o 5,7 proc., a zużycie węgla spadło o 3,8 proc.

Utrzymanie regularności biegu pociągów osobowych i towarowych w 100 proc., upowszechnienie produkcyjnych metod pracy kolejarzy radzieckich, zwiększenie oszczędności węgla itp. — oto najważniejsze zobowiązania kolejarzy Ziemi Lubuskiej — pracowników stacji Zielona Góra, Pracownicy, Sulechów, Rzepin i innych.

Załogi drużyn parowozowych PKP w Bydgoszczy postanowiły w ciągu

września br. obniżyć o 5 proc. koszty własne w stosunku do poprzedniego miesiąca. Zobowiązanie to realizowane zostanie drogą przedzielenia przebiegów międzyremontowych oraz poprzez jazdę bezawaryjną i używanie zamiast wysokogatunkowego węgla — mieszanek węglowej i mułu.

40 tys. pracowników PKP Wybrzeża z parowozowni, zakładów naprawczych, elektrowozowni itp. — podjęło zobowiązania na czesć swego święta. Pracownicy różnych służb PKP: elektrotechnicznej, drogowej, ruchu, mechanizacji, handlowej itp. pracują nad realizacją bilskiego 5 tys. zespołowych i indywidualnych zobowiązań.

Obok wiadomości o podejmowaniu dalszych zobowiązań płyną już pierwsze meldunki o pomyślnej realizacji postanowień. M. in. o wykonaniu w przeszło 50 proc. zobowiązania zameldowała załoga odcinka PKP — Jabłonowo.

Podziękowanie Ho Szi Mina za życzenia z Polski

W związku z gratulacjami, złożonymi przez naczelne władze Polski Prezydentowi Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z okazji porozumienia o zawieszeniu broni w Indochinach, Przewodniczący Rady Państwa PRL — Aleksander Zawadzki oraz I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut otrzymali depezę następującej treści:

„Proszę przyjąć podziękowanie dla Rady Państwa PRL, narodu polskiego i dla Was osobiście za depezę gratulacyjną w związku z podpisaniem porozumienia o zawieszeniu broni w Indochinach. Pragnę, by przyjaźń między naszymi narodami umacniała się z każdym dniem”.

HO SZI MIN
Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

Bolesław Bierut przyjął ambasadora Bułgarii

I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut przyjął 19 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce Georgia Petrowa.

Wizyta przyjaźni



Polski statek szkolny „Zetempowec” odwiedził jeden z portów czarnomorskich. Na zdjęciu: Grupa polskich marynarzy wiodła młodzież Floty Czarnomorskiej. Foto: CAF

Nie cofniemy się przed żadnym wysiłkiem aby uniemożliwić włączenie Niemiec zach. do bloku wojennego Wywiad z J. Dieckmannem

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Dieckmann udzielił wywiadu korespondentowi dziennika „L'Humanité” w związku z zagadnieniem „europejskiej wspólnoty obronnej”.

„Europejska wspólnota obronna” — powiedział Dieckmann — jest rodzajem amerykańskiej „polityki siły” w Europie. Zarówno w Niemczech zach., jak i we Francji zwiększyłaby ona niebezpieczeństwo nowej wojny. Jednakże ani naród francuski, ani niemiecki nie chcą nowej wojny.

Postępowe siły patriotyczne dwóch naszych krajów widzą jasno związek istniejący między „europejską wspólnotą obronna” i wojną. Dlatego też prowadzimy tak zdecydowaną walkę przeciwko realizacji układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Dlatego właśnie Izba Ludowa NRD działając zgodnie z interesami narodu niemieckiego popiera całym sercem walkę patriotów francuskich przeciwko układowi o „armii europejskiej”.

Izba Ludowa NRD uważa, że „europejska wspólnota obronna” stanowiłaby główną przeszkodę na drodze do przywrócenia jednoci Niemiec. Rozbić Niemiec pozwala na odrzucenie się militarysty w zachodniej części Niemiec. W zjednoczonych Niemczech siły pokojowe i demokratyczne, które rozwinęły się wśród ludności NRD, i te same siły w Niemczech zach. uniemożliwiłyby wspólnym wysiłkiem jakąkolwiek no-

wą ewolucję Niemiec ku militarystyce. Utrzymanie podziału Niemiec (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Trzej patrioci zach. - niemieccy demaskują politykę wojenną Adenauera

BERLIN (PAP). W Berlinie odbyła się konferencja prasowa zwołana przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych, na której trzej patrioci zach. - niemieccy: Oskar Neumann, Karl Dickel i Emil Bechtel złożyli wspólne oświadczenie. Trzej patrioci odpowiedzieli w czerwcu br. przed sądem w Karlsruhe (Niemcy zach.), oskarżeni o rzekomą działalność na szkodę państwa. Przed zapadnięciem wyroku udało im się przejść na terytorium NRD.

W oświadczeniu na konferencji prasowej wskazali oni, na prawdziwy charakter procesu w Karlsruhe, jako farsy politycznej, której celem było zastraszenie i zmuszenie do milczenia postępowych działaczy zach. niemieckich.

Oświadczenie wskazuje na pogłębiający się proces militarystyki i faszystyzacji Niemiec zach. oraz na wzrastające niezadowolenie ludności Niemiec zach. z polityki Adenauera.

Pierwszy dzień konferencji brukselskiej Mendes-France przedstawił »kompromisowe poprawki« do układu o »europejskiej wspólnocie obronnej«

BRUKSELA (PAP). 19 bm. o godz. 10.55 rozpoczęła się konferencja brukselska ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów — Francji, Włoch, Belgii, Luksemburga i Niemiec zach. sygnatariuszy układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Obrazy były niejawnie. W pierwszym posiedzeniu konferencji uczestniczyło 15 osób.

Według informacji korespondentów zachodnich agencji prasowych, na posiedzeniu tym premier francuski Mendes-France wygłosił godzinne przemówienie, w którym przedstawił w ogólnych zarysach swe propozycje dokonania „kompromisowych” poprawek w układzie o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Następnie holenderski minister spraw zagranicznych Beyen sformułował „zastrzeżenia, jakie propozycje te wywołują wśród niektórych delegacji”.

W godzinach popołudniowych obrady zostały wznowione. Głos zabrał kanclerz bniński Adenauer. W przerwach między posiedzeniami odbywają się spotkania poszczególnych delegatów. Wbrew zapowiedziom nie doszło dotychczas do rozmowy między Mendes-France i Adenauerem.

Komentatorzy zgodni są w opinii, że głównym celem konferencji brukselskiej jest przedyskutowanie propozycji Mendes-France, które — nie zmieniając istoty układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” — ułatwiają jego ratyfikację przez parlament francuski i w ten sposób uratować projekt „europejskiej wspólnoty obronnej” przed groźbą, którą mu fiaskiem.

Przedstawiciele W Brytanii a zwłaszcza USA wywierają wzmocniony nacisk na uczestników konferencji brukselskiej. Jako obserwator z ramienia USA przybył tu tzw. ambasador nadzwyczajny USA do spraw europejskich Bruce. W związku z konferencją brukselską pozostaje również przyjazd do Paryża przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu USA Wileya, który bada sytuację we Francji przed debatą parlamentarną nad układem o „europejskiej wspólnocie obronnej”. Podobne „badania” Wiley przeprowadzić ma w innych zainteresowanych krajach zachodnio-europejskich.

Popołudniowe posiedzenie konferencji zakończyło się o godz. 17.30.

Nominacja ambasadora Chin w Wietnamskiej Republice Demokratycznej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że uchwałą Centralnej Ludowej Rady Rządowej mianowany został ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Wietnamskiej Republice Demokratycznej — Lo Kuei-pa.

W toku obrad, które odbywały się w gmachu belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych, przemawiał jeszcze szef delegacji włoskiej min. Piccioni.

„Poprawki” Mendes-France'a nie zażegnają niebezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). Prasa francuska przynosi dalsze nieoficjalne informacje na temat treści „poprawek” Mendes-France'a do układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, będących obecnie przedmiotem konferencji brukselskiej. Informacje te potwierdzają fakt, że „poprawki” proponowane przez premiera francuskiego dotyczą jedynie zagadnień drugorzędnych, jak tryb organizacji „armii europejskiej”, zwłoka w utworzeniu niektórych organów „wspólnoty”, okres mocy obowiązującej układu itd., nie zmieniają natomiast istoty zagadnienia.

Zmierzają one najwyraźniej nie do tego, by przeszkodzić wskreszeniu agresywnego Wehrmachtu niemieckiego, lecz do ocelenia planów jak najrychlejszej odbudowy militarysty w Niemczech zach. przez przypieszenie ratyfikacji układu paryskiego, do utrwalenia podziału Niemiec, do przeszkolenia dalszemu złagodzeniu napięcia międzynarodowego.

Z wielu głosów prasy francuskiej przebija zrozumienie ogromnego niebezpieczeństwa, jakim perspektywa ta grozi Francji oraz innym narodom Europy.

W dzienniku „Combat” czytamy, że „kompromis” opracowany przez Mendes-France'a nie może uspokoić obaw społeczeństwa francuskiego. Przyjęcie tych propozycji nie zmniejszyłoby niebezpieczeństwa, jakim jest dla Francji wcielenie jej do systemu (tj. systemu „europejskiej wspólnoty obronnej”), w którym Niemcy zach. ze względu na swój ciężar gatunkowy i dynamizm odegrałyby przewodnią rolę. Nasza opozycja — pisze dziennik — utrzymuje się więc w całej pełni.

W innym artykule pt. „Non possumus” piora Bayeta także dziennik stwierdza, że nawet w swej „skorygowanej” formie układ o „armii europejskiej” nie zmienia dwóch zasadniczych punktów: akceptuje uzbrojenie Niemiec zach. oraz pozbawia Francję suwerenności i niezależności.

Wywiad z J. Dieckmannem

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stworzyłyby w centrum Europy ogni- sko napiecia.

Właśnie dlatego siły demokracji naszego narodu nie cofną się przed żadnym wysiłkiem, aby umożliwić włączenie Niemiec zach. do bloku wojennego, jakim jest „europejska wspólnota obronna” oraz aby utworzyć tym samym drogę do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Konferencja genewska dowiodła, że szczerze rozmowy prowadzą do pozytywnych wyników i osłabienia napiecia w sytuacji międzynarodowej. Winno to być również możliwe w odniesieniu do Europy i Niemiec.

Na pytanie: Jakie skutki dla stosunków francusko - niemieckich mogłyby mieć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami? — J. Dieckmann odpowiedział:

Zawarcie traktatu pokojowego, przynoszącego jednemu Niemcom demokratycznym, otwarłoby wielkie perspektywy dla fundamentalnych zmian w stosunkach między narodami Niemiec i Francji. Polityka współpracy i dobrosąsiedzkich stosunków we wszystkich dziedzinach życia położyłaby kres „dziedzicznej nieprzyjaźni”, wymyślonej przez antyfrancuskie siły obu krajów. Naród francuski wyżyłby się obawy przed nową agresją Niemiec i trwoży, że zostanie wciągnięty w wojenną awanturę militarną niemiecką.

Przyjęcie propozycji radzieckiej w sprawie ogólnego - europejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, dla narodu niemieckiego stworzyłoby korzystne warunki rozwiązania jego żywotnych problemów narodowych: przywrócenia jednolitej i zawarcia traktatu pokojowego.

Dieckmann podkreślił, że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie zapewniłoby narodom Francji i Niemiec szczęśliwą przyszłość.

Uroczysty wieczór w Warszawie w 5 rocznicę uchwalenia Konstytucji Węgier

19 bm., w przeddzień 5 rocznicy uchwalenia Konstytucji Węgierskiej, Republiki Ludowej, odbył się w Warszawie uroczysty wieczór zorganizowany przez Węgierski Instytut Kultury. W wieczornym liczny udział wzięli przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Obecny był ambasador Węgierskiej Republiki Ludowej, w Polsce.

Po zagaleniu uroczystości przez dyrektora Węgierskiego Instytutu w Warszawie — I. Csaplara — red. L. Goliński wygłosił prelekcję poświęconą 5 rocznicy uchwalenia Konstytucji WRL, podkreślając osiągnięcia ludu pracującego Węgier we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego, socjalnego i kulturalnego.

W dalszej części wieczoru wyświetlony został najnowszy film produkcji węgierskiej pt. „Znak życia”.

Delegacja polska na sesję MZS wyjechała do Moskwy

18 bm. wyjechała z Warszawy delegacja polska na doroczną sesję Rady Międzynarodowego Związku Studentów, która odbędzie się w Moskwie od 20 do 26 bm.

W skład delegacji polskiej wchodzi: T. Wegner — sekretarz ZG ZMP, S. Turbański — wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP, I. Waniewicz — zastępca redaktora nac. Studenckiego czasopisma „Poprostu”, S. Olszowski — działacz studencki, Wanda Chachaj — studentka UW.

W PGR — od 13% do 100%

Jest Ciechanów, są i... Ząbkowice

(Obsługa własna)

Do tegorocznych zniw i omłotów Państwowe Gospodarstwa Rolne przystąpiły bogatsze o tysiące nowych wysokooprawnych maszyn rolniczych, wśród których poważną rolę zyczą zajmują samobieżne kombajny zbożowe — przystąpiły bogatsze o dalszy rok doświadczeń.

Okres zniw i omłotów w tym roku był niezwykle ciężki i trudny — to prawda. Ciągłe deszcze i mżawki zwłaszcza na północy kraju utrudniły pracę w polu. Niepogoda opóźniła zniwa o blisko dwa tygodnie. Nastąpiło spiętrzenie robót wymagające od kierownictwa gospodarstw, zespołów i zjednoczeń PGR poważnego wzmocnienia organizacji pracy, zmobilizowania sił i załóg, aby zadania mogły być wykonane.

Organizacji tej — zwłaszcza w drugim etapie zniw — w szybkim przeprowadzeniu omłotów i niezwłocznych dostawach zboża dla państwa oraz zboża kwalifikowanego, jak na to wskazują cyfrowe dane — zabrał w wielu Zjednoczeniach PGR.

Zaniedbane odstawy

Do dnia 14 bm. PGR ogółem wykonywały sierpniowy plan odstaw zboża kon-

sumcyjnego dla państwa zaledwie w 15,3 proc.

Tymczasem — jak to wynika z dotychczasowych dostaw — spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni „bliza na głowę” PGR, gdyż wykonali do 14 bm. sierpniowy plan w 39,4 proc.

Wprawdzie ilości omłotowanego w tym czasie zboża pozwalały PGR z powodzeniem wykonać planowe dostawy co najmniej w 50 proc. — ale zaniedbały one obowiązek terminowych i planowych odstaw i rezygnując w ten sposób z ambicji przodowania i dawania przykładu rolnictwu — do czego są powołane.

To zaniedbanie wypływa częstokroć z fałszywego przekonania kierowników gospodarstw, zespołów i zjednoczeń, że przestrzeżenie terminów odstaw zboża dla państwa nie obowiązuje PGR w takim stopniu jak chłopów indywidualnych i spółdzielnie produkcyjne. A przecież odstawa zboża dla państwa jest pierwszym i głównym obowiązkiem również i Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Rozumieją to niektóre Zjednoczenia PGR jak np. Zjednoczenie Ino-

wrocław, które dostawy obowiązkowe wykonało w 94 proc. Większość jednak Zjednoczeń obowiązkowo dostaw zboża dla państwa jeszcze nie dopełniła.

Niewiele lepiej od odstaw zboża konsumcyjnego jest w PGR z odstawem zboża kwalifikowanego, które są nie mniej ważnym zagadnieniem dla rolnictwa, ściśle wiążącym się z jakością zbiorów w przyszłym roku. Zniwa wprawdzie w bieżącym roku opóźniły się, ale siewy jesienne nie zalegają w tym stopniu co zniwa od pogody i nie opóźnią się po opóźnieniu nie mogą. Rolnicy przystępują do siewów najpóźniej 8 września i do tego czasu winni zostać zaopatrzeni w nasiona kwalifikowane. „Zawalenie” terminów dostaw może spowodować gorsze plony w przyszłym roku, gdyż rolnicy z konieczności siał będą swoim, często „wyrodzonym” ziarnem. Dlatego sprawa terminowych dostaw nasion kwalifikowanych z PGR nabiera szczególnego znaczenia. Mimo jednak doświadczeń z ubiegłych lat, kiedy dostawy trwały czasem do października, a nasiona kwalifikowane pozostawały w magazynach GS — z dostawami tymi nie jest dobrze.

Cl, co potrafią przodować

Ogółem PGR wykonywały dotychczas 34,7 proc. planu dostaw nasion kwalifikowanych. Najlepiej, bo w 100 proc. z obowiązku dostaw wywiązało się dzięki dobrej organizacji pracy Zjednoczenie Ciechanów, a szczególnie zespół Zukowa.

Gospodarstwa i zespoły PGR wchodzące w skład tego Zjednoczenia zostały dokładnie zapoznane z ustalonym planem odstaw i ściśle go przestrzegały. Włogite zboże było szczególnie starannie przesuszane, a gdy suszarnie nie mogły podjąć zwiększonego zadania, załogi cierpliwie szuflowały zboże, aby na czas przygotować je do wysytki.

Na ogół sprawnie przebiegały dostawy ziarna kwalifikowanego z Centralnego Zarządu PGR Olsztyn, który wykonał 41 proc. planu, z C. Z. Koszalin — 40 proc. planu (Zjednoczenie Szczecinek 61 proc.).

W odróżnieniu od tych Centralnych Zarządów i Zjednoczeń — mające duże lepsze warunki atmosferyczne a wchodzące w skład C. Z. Śląsk Zjednoczenie ZĄBKOWICE wykonało plan zaledwie w 13 proc. a Zjednoczenie Opole — w 17 proc. Zjednoczenia Wrocław Północ i Południe oraz Cieplice nie dostarczyły dotychczas ani kilograma nasion kwalifikowanych.

Znaczne opóźnienia w terminowym wykonywaniu dostaw nasion przez PGR wynikają z braku dokładnych opracowanych planów dostaw i harmonogramów pracy w poszczególnych zespołach i gospodarstwach — a więc z braku należytej organizacji pracy, wysiłku i staranności ze strony kierownictwa. (Pojm.)

Spoleczeństwo francuskie domaga się odrzucenia układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Bruxelski korespondent „Humanité” stwierdza, że niezależnie od formy, jaką nadać mogą „europejskiej wspólnocie obronnej” uczestnicy konferencji brukselskiej, aby zamaskować wzmocnienie nowego Wehrmachtu — nie zdołają oni oszukać narodów.

PARYŻ (PAP). W związku z konferencją ministrów spraw zagranicznych sześciu państw — sygnatariuszy układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, Francuska Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła odezwę do mas pracujących.

Odezwa podkreśla zgubne dla Francji skutki ewentualnego utwo-

Wszzechzwiązkowa Wystawa Rolnicza w Moskwie imponującym fragmentem pokojowej pracy ZSRR

Kierownicy polskiej delegacji, która brała udział w uroczystym otwarciu Wszzechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, min. PGR — H. Chelchowski i członek KC PZPR, min. Rolnictwa — E. Pszczółkowski po powrocie do kraju podzielił się z przedstawicielem PAP wrażeniami z pobytu na Wystawie.

Min. PGR — H. Chelchowski:

„Delegacja polska, która udała się na otwarcie Wszzechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie — oświadczył min. Chelchowski — zwiędziała przez Wystawę również stolicę Związku Radzieckiego Moskwę oraz zapoznała się z dorobkiem niektórych kolchozów i sowchozów.

Wszzechzwiązkowa Wystawa Rolnicza — to miasto pawilonów — pałaców, ogrodów, sadów. Pociąga i olśniewa swym bogactwem i urokiem wszystkich zwiedzających.

Na przeszło 200 ha obszarze Wystawy wzniesiono setki budowli, pięknych pawilonów-pałaców, stoisk oraz założono dziesiątki poletek upraw, wspaniałe osiągnięcia produkcyjne w świecie rolnictwa Związku Radzieckiego.

Już sam fakt, że na wystawie jest 10 tys. personelu obsługi i zwiedza ją dziennie 100 tys. ludzi, świadczy o wymiarach i rozmiarach Wystawy. W 76 pawilonach, w około 4 tys. stoisk pokazano wielkie przeobrażenia i wspaniałe dorobek rolnictwa radzieckiego, wzrost kultury i dobrobytu kolchoźników i pracowników sowchozów.

Min. Rolnictwa — E. Pszczółkowski:

„Obrzytnie bogactwo dorobku i dowiedzieć całego Zw. Radzieckiego, piękno architektury pawilonów poszczególnych republik radzieckich, rozmach i pomysłowość w urządzeniu pawilonów problemowych, oraz wielkość czynią ogromne wrażenie na zwiedzających Wszzechzwiązkową Wystawę Rolniczą w Moskwie. Np. około 5 km trzeba przejść, aby zwiedzić obrzytnie pawilon mechanizacji rolnictwa.

Osiągnięcia rolnictwa radzieckiego są imponujące. Obejmują one całą masę eksponatów, wystawionych w poszczególnych pawilonach.

Niesposob wymienić choćby najważniejszych spośród pokazanych na Wystawie imponujących wyników w uprawie roślin i w hodowli. Przy wystawionych eksponatach podane są liczby: 500 q ziemiaków z ha, 1000 q buraków cukrowych z ha, dane świadczące o wysokiej mleczności krów, dochodzącej do 16 tys. l mleka od krowy rocznie.

Na tablicy w jednym z pawilonów wyszczególnione jest ile trzeba wyprodukować plodów rolnych i produktów hodowlanych ze 100 ha, aby zapewnić wszystkim ludziom pracy w Związku Radzieckim obfitość żywności i różnych artykułów wytwarzanych z surowców rolniczych. W pawilonie tym — jak również w wielu innych pawilonach Wystawy — pokazano jednocześnie, że już wiele kol-

Zwiedzając różne — tak liczne działy wystawy, delegacja nasza interesowała się szczególnie zagadnieniami związanymi z rozwojem hodowli. Niektóre z bogatych doświadczeń radzieckiej hodowli starać się będziemy przednieść do naszych PGR.

Wszzechzwiązkowa Wystawa Rolnicza w Moskwie — oświadczył min. Chelchowski — jest wielką szkołą wychowania. Zwiedzający Wystawę kolchoźnicy, pracownicy sowchozów, delegacje rolników z zagranicy uczą się na niej jak należy walczyć o wzrost produkcji rolnej i hodowli, jakie środki i metody należy stosować, by dorównać produkcyjnym kolchozom i sowchozom. Wystawa pokazuje jednocześnie, jak wielkie korzyści daje milionom chłopów zespołowa gospodarka, jak dzięki niej wzrasta kultura i dobrobyt ludzi.

Wystawa — zakończył min. Chelchowski — jest wyrazem obrzytniej pokojowej pracy ludzi radzieckich budujących komunizm, jest wyrazem ich osiągnięć i dorobku, pokazuje ona potęgę i siłę państwa, które kroczy na czele narodów walczących o pokój na całym świecie”.

Cele konferencji brukselskiej

Artykuł dziennika „Prawda”

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Prawda” w artykule na temat brukselskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga i Niemiec zach. pisze, że rzeczywistym celem tej konferencji jest próba pomoczenia kołom rządzącym USA w uratowaniu planu utworzenia tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”. Uczestnicy konferencji w Brukseli chcą skorygować ten plan, by doprowadzić do zaaprobowania układu paryskiego przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, które 28 bm. przystąpi do omawiania tego problemu.

Konferencja brukselska — pisze „Prawda” — ma przyspieszyć ratyfikację układu paryskiego przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, przeskoczyć zarysowującemu się osłabieniu napiecia międzynarodowego i umożliwić rozwinięcie problemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego. Agresywne kółła USA są zainteresowane w tym, aby nie dopuścić do rokowań między przedstawicielami czterech wielkich mocarstw w sprawie Niemiec.

Rzucając się w oczy cecha konferencji brukselskiej — stwierdza dziennik — jest fakt, iż omawiany na niej problem — w jaki sposób zrealizować plan utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” — jest sprzeczny z żywotnymi interesami narodów wszystkich 6 państw reprezentowanych na tej konferencji. Realizacja tego planu przekształcałaby siły zbrojne tych państw w narzędzie wykorzystywane do obcych narodów europejskim poczynań zmierzających do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej. Kraje, które podpisały układ paryski zostałyby w wypadku wejścia w życie tego układu pozbawione niezawisłości narodowej, podział Niemiec zostałby na zawsze utrzymany, a ich sąsiadom zagrażałoby realne niebezpieczeństwo nowej wojny przy użyciu środków o niesłychanej sile niszczącej.

Należy podkreślić, że konferencja brukselska interesująca się przede wszystkim militarnymi interesami, którzy spodziewają się, że konferencja utworze im drogę do szybkiego utworzenia Wehrmachtu. Dlatego właśnie narody, w tym również na-

rody krajów sąsiadujących z Niemcami nie mogą popierać i nie popierają planów inicjatorów konferencji brukselskiej.

Niezależnie od wyników konferencji brukselskiej — pisze w zakończeniu „Prawda” — koła, które decydują o polityce państw zachodnich, będą się musiały liczyć z wolą narodów występujących przeciwko wzmocnieniu militarystki niemieckiej w jakiegokolwiek formie i domagających się podjęcia stanowczych kroków w celu utrwalenia pokoju w Europie.

Strajk do zwycięstwa

Decyzja metalowców Bawarii

BERLIN (PAP). Zw. zaw. metalowców Bawarii powziął uchwałę kontynuowania strajku aż do zwycięstwa. Liczba zakładów, których właściciele w pełni uznali żądania związku, wzrosła w środę do 109. W zakładach tych zatrudnionych jest blisko 45. tys. robotników.

Raidy szlakami zwycięstw

w Miesiącu Pogłębnia Przyjaźni

Polsko - Radzieckiej

W związku z rozpoczynającym się 12 września br. Miesiącem Pogłębnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze organizuje szereg imprez.

12 września odbędą się w Warszawie centralne raidy piesze, kolarskie, motorowe i wodne, prowadzące szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego do pomnika Bractwa. W raidach tych przewidywany jest udział ok. 3500 turystów.

Ponadto w ciągu września w poszczególnych okręgach PTT-K odbywać się będą raidy i spływy szlakami: walk wyzwoleniczych. Komisja taternicza projektuje zorganizowanie od 25 do 26 września br. grupowego wejścia 50 taterników na Mięszowicki Szczyt, gdzie zostanie zatknięty sztandar.

tył za swą działalność przeciw odpowiadającemu, działając taki uważa za uwalczające godności kierownika. Często też jeszcze spotykamy się w instancjach partyjnych w wypadkach uchylania się niektórych towarzyszy od krytykowania swych zwierzchników. Obawę przed krytykowaniem zwierzchnika pokrywają oni na ogół stwierdzeniem: mądrzejszy jest ode mnie, większe ma zasługi wobec partii, sam wie co robi. Nie trzeba dowodzić, że niedowiedzią przyszłość oddają oni tym, których pragną „oszczędzić”. Nie tylko nie pomagają im spojrzeć samokrytycznie na swoją działalność, ale przeciwnie — pchają ich na fałszywą drogę.

Właściwa reakcja na krytykę polega na tym, aby dotrzeć do źródła błędów i błęd nie naprawić.

Oto np. organizacja partyjna huty „Małapanew” omawiając niedociągnięcia popełnione w okresie przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej w hucie poddała krytyce metody pracy wydziału ekonomicznego KW w Opolu stwierdzając, że Wydział ten mało pomagał organizacji partyjnej huty. Wydział ekonomiczny KW przedyskutował uwagi organizacji partyjnej huty. Towarzystwo „Małapanew” w tym czasie podawali się nastrojom samouspokojenia, ograniczali się do dokładnego przekazywania instrukcji organizacjom partyjnym, bądź też do pomocy w pierwszym okresie jakiejś nowej kampanii, zabijając kontrolę wykonania. Można wyrazić przekonanie, że taki stosunek do krytyki, jeśli za wnioskami pójdą czynni, pobudzi rozwój krytyki również i w innych organizacjach zakładowych, poniesie nierzadko pracę wydziału ekonomicznego KW.

Nieskrepowana i twórcza krytyka i samokrytyka wypływa z podstawowych zasad na których opiera się nasza partia: z zasady demokracji wewnętrznej, z zasady kolegiałności w pracy instancji partyjnej,

chozów osiąga, a nawet przekracza ten poziom produkcji.

Oddziaływanie Wszzechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie wykracza poza granice Zw. Radzieckiego. Zwiedzają ją bowiem liczne delegacje z krajów demokracji ludowej, a także delegacje z Indii, Egiptu, krajów arabskich, delegacje z Finlandii i innych krajów. Pokazując wielkie możliwości rozwoju produkcji rolnej w oparciu o potężną bazę mechanizacji, o nowoczesną organizację, o pomoc armii specjalistów rolnych z MTS, naukowców z rolniczych instytutów naukowych i o doświadczenia produkujących rolników, Wystawa udowodnia jednocześnie wyższość gospodarki kolektywnej nad gospodarką indywidualną.

Obejmując wzrokiem cały teren Wystawy, kierując czyi jeszcze dalej, ku budującym się nowym, pięknym domom w Moskwie, nowym pałacom nauki i sztuki, wieżowcom, nowym dzielnicom mieszkaniowym — widzi się imponujący fragment pokojowej pracy wielkiego narodu radzieckiego. Jakże głębokiej treści nabierają wtedy słowa — „Związek Radziecki — bastion pokoju”.

26 robotników z Wormacji zginęło w katastrofie autobusowej

W pobliżu Wormacji (Niemcy zachodnie) zdarzyła się ostatnio wielka katastrofa autobusowa — poniosło w niej śmierć 26 osób. Przepchniony autobus, którym jechali na wycieczkę robotnicy z wormackiej fabryki mebli, uległ niemal zupełnie zderzeniu z pociągiem, a spośród ciężko rannych — 8 osób zmarło podczas transportu lub w szpitalu. Pasażerowie pociągu nie doznali żadnych obrażeń.

Przyczyną katastrofy były słabo widoczne znaki drogowe i brak bariery ochronnej na przejeździe. Gdy wyłoniła się lokomotywa, autobus można było jeszcze zahamować, jednak kierowca, Müller — niedawno odznaczony za 20-letnią jazdę bez wypadku — zszokowany nagłym pojawieniem się lokomotywy, za miast uruchomić hamulce, dodał gazu i nastąpiło straszliwe zderzenie.

O nieskrepowany rozwój krytyki i samokrytyki

„Trybuna Ludu” zamieściła w dn. 19 bm. artykuł pt.: „O nieskrepowany rozwój krytyki i samokrytyki”, w którym pisze m. in.:

DZIAŁACZOM partyjnym i państwowym, realizującym niełatwe przedsięwzięcia, jakie stawia przed nimi partia, zdarza się nieraz być postąpić, niesłusznie rozstrzygnąć sprawę, że ocenić sytuację, wyciągnąć niewłaściwe wnioski. Rzecz w tym, czy działacz umie błęd dostrzec, do błędów przyczynić, czy umie go naprawić, jednym słowem — czy uczy się i uczy innych na swoich błędach, czy też stara się je zamazywać i brnie w nich dalej.

Najsukcesywniejszą metodą dostrzeżenia i usuwania popełnionych w naszej pracy błędów jest krytyka i samokrytyka.

Ożywienie życia politycznego, jakie wniosły uchwały II Zjazdu, wyraziło się m. in. w podniesieniu roli oddolnej krytyki. Rozwój krytyki i samokrytyki wpływa na wzmocnienie czujności rewolucyjnej mas pracujących, i wciąga je do czynnego udziału w walce z niedomaganiem naszego życia, z zaporamami biurokratyzmu, marnotrawstwami.

Jedynie w atmosferze krytyki i samokrytyki masy zwiększają swą aktywność, jedynie w atmosferze krytyki i samokrytyki może się kształtować kadra kierowników. Gdy tej atmosfery zabraknie, gdy panuje nastroj samozadowolenia, kadry biurokratyzują się i demoralizują, pracy partyjnej grozi zastój.

Największą przeszkodą w rozwijaniu krytyki i samokrytyki są występujące jeszcze gdzieś tendencje do szkanowania, prześladowania za krytykę.

„Tłumienie krytyki wyrządza partii wielką szkodę i powinno być bezwzględnie tępione” — mówi statut naszej partii. Nie ma wydalawołego działacza partyjnego czy państwowego, który by się z tymi słowami statutu nie zgodził. Ale jak to niekiedy w praktyce wygląda? W niejednym jeszcze ogniewie partyjnym i państwowym istnieje nieopuszczalna niechęć do krytyki i samokrytyki, tolerowanie dławicieli krytyki. Ujawnia się to przede wszystkim w powierzchniowym badaniu skarg na dławicieli krytyki, w lekomyślnym nastawianiu ucha na wszelkie sformułowane oskarżenia pod adresem krytykujących.

w fabryce mebli w Świdwinie został niedawno zwolniony z pracy za krytyczną notatkę umieszczoną w gazecie tow. Kujawa, korespondent „Głosu Koszalińskiego”. Do szczegółów tej sprawy wrócimy jeszcze na łamach „Trybuna Ludu”. Lecz już dziś warto podkreślić, że korespondent nie znalazł pomocy ani w redakcji gazety, ani w KW w Świdwinie, ani w KP w Białogardzie, ani wreszcie w Koszalińskim KW. Zajmujący się sprawą towarzysze dali się wciągnąć na lep wędrowców kierownika fabryki — Karzewskiego, zaaprobowali sankcje wobec korespondenta, okrzyknęli go leniem i buimantem.

Nie zawsze tłumienie krytyki przybiera tak jaskrawe formy jak to było w fabryce mebli w Świdwinie. Niekiedy krytykę tłumią się z głębo-

kim ukłoniem w stronę krytykującego, przyznając mu słuszność a nawet awansując go, byleby uwolnić się od „niewygodnego” człowieka. Wobec tego rodzaju metod Instancje i organizacje partyjne winny być szczególnie czujne.

Czułości tej nie przejawili Centralny Zarząd Budownictwa III. Oto wyjątek z jego listu, przysłanego do naszej redakcji w odpowiedzi na słuszne zarzuty czytelnika tow. Kurowskiego w sprawie braków i nieporządków w pracy sekcji wydziałowej i racjonalizacji Zjednoczenia Budownictwa nr 25 w Krakowie. „Dla zlikwidowania atmosfery nieufności, jaka wytworzyła się wśród pracowników Zjednoczenia Bud., nr 25 odnośnie pracy sekcji wydziałowej, pracownicy tej sekcji, tj. ob. Żeglęń i ob. Kurowski, przeniesieni zostaną do pracy w innych komórkach organizacyjnych”. A więc dla świętego spokoju usunąć z „niebezpiecznego” miejsca krytykującego i krykowanego. Choć tow. Kurowskiego nie skrzywdzono materialnie, zarzutów pod jego adresem nie wysunęto, jasne jest, że takie posunięcia nie sprzyjają rozwojowi krytyki oddolnej, której brak mocno się odczuwa w ZBW-25.

„Świętego spokoju” w naszej pracy być nie może. Zjemy w okresie „niespokojnym”, w okresie gdy każde zwycięstwo nad wstecznymi siłami okupione jest nieumkniętą walką. W tej walce pomocą jest krytyka i samokrytyka.

Rozwijając krytykę i samokrytykę może Instancja partyjna wówczas jedynie, gdy umie się nią sama w swoim życiu wewnętrznym posługiwać. A nie zawsze tak jest.

Nierzadko możemy spotkać typ działacza, nawet działacza partyjnego, który uważa za właściwe składać samokrytykę wyłącznie wobec instancji wyższych szczebli. Natomiast krytyczne ustosunkowanie się do własnych błędów wobec mas, przed któ-

dziennik „L'Humanité” ogłasza oświadczenie francuskiego Związku b. Kombatantów i Ofiar Wojny. Występując przeciwko projektowi utworzenia „armii europejskiej” Związek domaga się zwolnienia konferencji czterech wielkich mocarstw, która przyczyniłaby się do dalszego osłabienia napiecia w stosunkach międzynarodowych.

Liczne delegacje ludności opuściły 19 bm. Paryż, udając się do Brukseli, aby domagać się od Mendes-France'a rezygnacji z układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”. Do Brukseli przybyły m. in. delegacje ogólnokrajowego stow. rodzin członków ruchu oporu, organizacji b. więźniów politycznych Oświecimea i inne. Delegacje wręczyły premierowi petycję zawierającą żądanie odrzucenia układu o „armii europejskiej”.

Z e ś w i a t a

KAESONG. Trzej uzbrojeni żołnierze armii łaysnanowskiej przekroczyli 17 bm. linię demarkacyjną koło miejscowości Kokudong i zaatakowali oddział policji strony koreańskiej. Policjanci strony koreańskiej otworzyli ogień w obronie własnej, zabijając jednego z napastników.

RYM. W nocy z 18 na 19 bm. zmarł w wieku 73 lat b. premier Włoch w latach 1946-1953 — Alcide de Gasperi.

WASZYNGTON. Senat USA uchwalił i skierował do Izby Reprezentantów rządowy projekt ustawy, na mocy którego osobę skazaną na podstawie ustawy Smitha zostają pozbawione obywatelstwa amerykańskiego.

DELIH. Ostatnia powódź w Indiach wyrządziła więcej szkód niż wielkie trzęsienie ziemi w r. 1934. W północnej części prowincji Bihar plony — wyjątkowo bogate w br. — zostały całkowicie zniszczone, około 5 mln. ludzi uciekło wskutek powodzi.

BERLIN. 18 bm. odbyła się tu zorganizowana przez KC SED i berlińska

Sprawa Iranu zachodniego w ONZ

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Indonezji w ONZ wręczył 18 bm. sekretarzowi generalnemu ONZ pismo zawierające prośbę włączenia sprawy Iranu zach. (zachodnia część Nowej Gwinei) do porządku dziennego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Holandia kategorycznie odmówiła przedyskutowania sprawy Iranu zachodniego. Tymczasem naród indonezyjski stanowczo domaga się polozenia kresu panowaniu kolonizatorów holenderskich w Iranie zachodnim oraz przyłączenia tego terytorium do Indonezji.

Organizację SED akademia założona z okazji 10 rocznicy bestalskiego zamordowania przez faszystów wodza niemieckiej klasy robotniczej Ernsta Thaelmanna. Na akademii byli obecni członkowie Biura Politycznego KC SED, premier NRD O. Grotewohl i inni. Centralny organ KPD „Freies Volk” opublikował artykuł poświęcony E. Thaelmannowi.

TOKIO. Szad japoński nie zamierza wysłać na Wielką Oceanografię na Filipiny, gdzie odbędzie się rozmowy w sprawie planowanego paktu pld.-wsch. Azji.

DELIH. 17 bm. został przychywycony nad terytorium Indii amerykański samolot wojkowy typu „Globemaster”, udelejacy się do Wschodniego Pakistanu. Samolot został zmuszony do zmiany kursu i lądowania na lotnisku w Delhi. Obsługa samolotu nie miała dokumentów.

CANBERRA. Wydatki budżetowe Australii na cele wojenne wyniosła w przyszłym roku finansowym o 12 mln. funtów australijskich więcej niż w r. ub. i zamkna się sumą 212 mln. funtów australijskich.

Nie byłam »kaowcem«

Lepsze łąki — więcej mięsa i mleka

Inż. Eugeniusz Kulwiec
Nacz. inż. Centralnego Zarządu Wodnych Melioracji

Nie byłam „kaowcem”. Wróciłam jednak przed paru dniami z wędrowki po Dolnym Śląsku, gdzie zapoznawałam się z trudną i odpowiedzialną pracą instruktorów kulturalno-oświatowych w czasach. Właśnie dlatego chciałam włączyć się do zapoczątkowanej przez Zbiórnię Wasilewskiego w „Zyciu Warszawy” dyskusji o tej stronie działalności FWP — instytucji tak popularnej w naszym życiu.

Przyjazd do któregoś z domów czasowych w ośrodku jeleniogórskim rozpoczyna się przeważnie od nieporozumień z PKS. Podzieliłam właśnie los zwykłego czasowicza — od trzech godzin bezskutecznie wyglądam na spóźniającą się wóz do Karpacza. Obok mnie młody, starszy pan ma 6-godzinną perspektywę czekania na planowy odjazd autobusu do Sosnowicy Górnej. Oczywiście pozwalałam sobie uład trochę złości na obecny PKS-owski system pracy i marzymy wspólnie o tym, że w przyszłości przed dworcem jeleniogórskim oczekiwac będą na przejeżdżających czasowiczów specjalne autobusy.

— Bo proszę pani, przecież wszystko można dobrze zorganizować — mówi poważny staruszek — trzeba tylko trochę pomyśleć.

W mojej wędrowce po jeleniogórskich domach czasowych często powtarzałam sobie to zdanie: wszystko można dobrze zorganizować, tylko... trzeba pomyśleć. Zwłaszcza, gdy podejmuje się rzecz tak trudną i odpowiedzialną jak ułożenie programu dnia czasowicza.

Przyjazd radzieckiego uczonego

Dnia 16 bm. przybył do Polski członek korespondent Akademii Nauk ZSRR prof. W. W. Sokolowski.

Radziecki uczoney bierze udział w kursie naukowym zorganizowanym w Międzyzdrojach przez Pracownię Hydroaerogazodynamiki Zakładu Mechaniki Ośrodków Ciężkich i Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN.

Specjaliści niemieccy uruchamiają mikroskop elektronowy

W celu uruchomienia mikroskopu elektronowego ofiarowanego Polsce przez Niemiec Republikę Demokratyczną, przybyli do Warszawy specjaliści niemieccy dr Ernst Guyenot — pracownik naukowy Zakładów Zeiss oraz monterzy Otto Behnhard i Franz Hehndorf.

Są oni gośćmi Polskiej Akademii Nauk.

Budowa obiektów pomocniczych siłowni Jaworzno II

Równocześnie z montażem następnych turbin i kotłów trwa w siłowni Jaworzno II budowa obiektów pomocniczych.

Na ukończeniu są podstawowe roboty w rejonie budowy nowej rozdzielni. Przekazywać ona będzie zakładowemu przemysłowemu oraz mieszkańcom miast i wsi energię elektryczną z nowych turbin, które do eksploatacji wejdą jeszcze w br.

O zakończeniu zasadniczych robót zameldowali monterzy, wnoszący oddział nawigacyjny do nowego kotła. Oddział ten wybudowany został blisko miesiąc przed terminem.

Radość dzieci Polonii

»To były najmiłsze wakacje«

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Duszniki, w sierpniu

Ostatnie dni wakacji! Trudno być żalu mówić o wszystkim, co tutaj przeżyli, widzieli i teraz zostawiają: miasta, krajobrazy, spotkania, kolegów. Dzieci górników polskich z Francji, spędzające lato na kolonii w Dusznikach, ze smutkiem liczą dni, dzielące je od wyjazdu. Jeszcze tylko para...

Wprawdzie pogoda nie była dla nich łaskawa, słońce gościło rzadko, ale czas upływał wśród tyłu przyjemności, że nudzić się nie było kiedy. Osiemdziesiąt kilka dziewcząt z kolonii w Dusznikach zakochało się po raz drugi w swej małej i znanej ojczyźnie. Oczarował je Dolny Śląsk, jego przepiękne krajobrazy. Wciąż nowe wrażenia, ciągle inne spotkania, kto by myślał o nudzie!

Po zwiedzeniu bliźszych okolic, zaczęły się dalsze wycieczki.

Hela Pregielówna z Marles les Mines jest bardzo zadowolona z pobytu. Wszystko jej się tu podoba: tajemnicze pęczary i skaliste ciekoci Gór Stołowych, Duszniki i Polanica, Góra Łazarecka jest w Dusznikach już drugi raz, a Aneta Michalska nawet czwarty raz w Polsce. I zawsze, każdego roku z ochotą tu przyjadą. — Tu mamy najmiłsze wakacje — mówi.

Oglądały Warszawę, zachwycały się MDM i Starym Miastem, podziwiały Pałac Kultury i Nauki. Napatrzyć się nie mogły na produkcje odczyty w WZPO, a zakładowym zlokiem były oczarowane. — Pani, u nas o takich nie można marzyć! — mówiły do kierowniczk kolonii.

Duże wrażenie wywarło na nich przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie. Spacerowały po

Recepta na dwutygodniowe wczasy jest właściwie gotowa. Każdy, kto powierza się krótkotrwałej opiece Funduszu Wczasów Pracowniczych wie z góry, że czekają go wycieczki, turnieje ping-ponga i siatkówki, że polknie iles tam prasówek, prelekcji i pogadarek, że wysłucha serii czasowych płyt i weźmie udział w kilku nieodwzajemnionych potańcówkach. Najważniejsze jednak jest to, jak owa recepta zostanie przyrządzona — strawnie czy nie, z „pomyślnkiem”, czy bez.

Niestrawna pigułka...

Pierwszą niestrawną pigułką polknęłam w Karpaczu. Musiałam ją spławić przez całe 35 minut, a nośna ona nazwę prasówki. Odbyła się po uroczystej zapowiedzi — w świetlicy „Przodownika”, oczywiście przy małej frekwencji mieszkańców domu. Podczas czytania przypadkowo dobranych, długich artykułów z różnych gazet o sprawach, które mnie więcej obłyły się wszystkim o uszy (vis a vis domu jest głośnik radiowy, który trzy razy dziennie nadaje dzienniki) mieliśmy ochotę uciekać do świetlicy. Nie wypadło. Komentarzy do prasówki nie było wcale. Dyskusji też nie. Wobec tego instruktor k-o przystąpił do drugiego punktu porządku dziennego: do prelekcji o Moniuszce. Trwała coś z 15 minut. Potem zagrał parę zdartych płyt z utworami Moniuszki. I na tym wieczór się zakończył. Wszyscy gremialnie uciekli na lody. Dla orzeźwienia.

W nocy usiłowałam sobie przekonać, że chyba przypadkowo do trafiłam, że w innych karpacczych domach podaje się bardziej lekkostrawne wieczorne dania. Wobec tego rozpoczęłam wspinaczkę od domu do domu w poszukiwaniu dobrych, ciekawych wieczorów czasowych. Prócz spotkań o charakterze czysto rozrywkowym, ewentualnie sportowym, znalazłam tematy, które specjalnie głęboko utkwiły mi w pamięci. W „Karpacie” w „planie pracy” w dniu 15 czy 16 sierpnia w godzinach między 20 a 22 wpisano: „10 lat polskiego przemysłu”; w innym domu w tej samej rubryce: „Sprawy gospodarcze w świetle uchwał II Zjazdu PZPR”.

Nikt nie przeczy, że są to tematy ważne; doceniamy też ich wagę i znaczenie. Tylko czy dyskusja o tych dość trudnych sprawach powinna się odbywać w okresie urlopowym — na wczasy? Tym więcej, że 99 proc. czasowiczów — to członkowie zw. zawodowych, którzy z tymi zagadnieniami zapoznają się na prasówkach i szkoleniu w swoim zakładzie pracy. Warto się pogłowić, pomyśleć i wybrać na wczasy tematy bardziej odpowiedzialne atmosferycznie.

Jeżeli już muszą być pogadanki — to warto zapoznać czasowiczów z ciekawostkami regionu, w którym przebywają — może coś z jego historii. Byłam kiedyś na Mazurach w FWP „Ruciane” i z dużym zainteresowaniem wysłuchałam prelekcji o pisarzach i poetach tej ziemi, i drugiej — o miastach wojew. olsztyńskich.

Z wieczornic literackich w Karpaczu zapisałam w moim notatniku takie oto tematy: o Czechowie, Mickiewcu, Słowackim i Maupassant i dwa jeszcze, które szczególnie mocno zapamiętałam: „I część „Dziadów” Mickiewicza” i wręcz rewelacyjny „Co dała literaturze poezja Norwida?”

Bardzo kochamy poezję Mickiewicza. Stała się ona naprawdę naszym

codziennym przyjacielem. Ale jeżeli chcemy do niej sięgnąć na wczasy, czy trzeba koniecznie analizować I część „Dziadów”? Wybór poezji Norwida jest chyba jeszcze bardziej ryzykowny. Kto z nas potrafiłby przeprowadzić naprawdę ciekawą i przystępną wieczór o poezji Norwida — zaciekać słuchaczy jego utworami? Tym więcej, że decydując się na taki krok instruktor k-o powinien sobie zdawać sprawę, że na 200 czasowiczów znalazłby się najwyżej 2-3 osoby, które znają coś z poezji Norwida.

Po co porwać się na „Dziady”, wybierać trudnego Norwida, kiedy leży obok nas wiele nie wykorzystanych tematów wieczornic literackich? Ot, choćby coś z współczesnej satyry.

Ale to jest właśnie strywnie trzymanie się owej wczasowej recepty na życie kulturalne. Muszą być pogadanki polityczne — są. Muszą być wieczory literackie — też są. A że niewiele to czasowiczów obchodzi? Mniejsza o to! Grunt, że plan został wykonany.

Niestety, nie przekonałam kierownika kulturalnego ośrodka w Karpaczu, że taka robota mija się z celem. Natomiast on usiłował mnie przekonać, że na prasówki czasowicze chętnie chodzą, że odczocho słuchają pogadarek o przemyśle, a konspetyki wieczorów o Norwidzie sam zatwierdził i są dobre. Nie uwierzyłam mu.

...I strawne programy

W dalszej podróży po Dolnym Śląsku zasympyalam wszystkich „kaowców” pytaniami o organizację prasówki, o to jakiego wieczoru przewidyują w swoim planie. Zaczęłam powoli odcychać.

W Sosnowcu w „Krasnoludkach” zorganizowano mecz. Każda drużyna liczyła według regulaminu po 11 graczy, którym kolejno zadawano różne pytania: kto wygrał skok w dal kobiet w Budapeszcie? Skąd popłynęła ostatnio surówka stal? Jak brzmi nazwisko premiera Chin? itp. Pytania opracowano komisyjnie, a sędzią punktował wyniki. Wygrwała ta drużyna, która odpowiadała na więcej pytań. „Mecz” oglądali z zainteresowaniem wszyscy miejscowi czasowicze.

A więc — prasówka, ale jakże inaczej podana. A przecież sposobów jest sto i jeden. W Przesece w „Olimpi” czy „Związkowcu”, w Szklarskiej Porębie w „Poczołowcu” raz na tydzień jest „muzyka i aktualności”. Trochę wiadomości ze świata, z kraju i z własnego domu czasowicze. Zrobiono to na wesolo, z dowcipem i z sensem.

A i tematy „produkcyjne” są tu jakieś strawniejsze. Opowiadano mi, że w kwietniu w Sosnowcu gościł znany przodownik pracy, Markiewka. Któregoś wieczoru zaczął opowiadać o pracy w kopalni — słuchano go z zapartym oddechem godzinie, dwie... W Przesece w „Olimpi” urządzono

spotkanie z kilkoma inżynierami i technikami budowlanymi — mówiono o budownictwie mieszkaniowym do... 12 w noc.

W miarę mojej podróży zauważałam, że i tematy wieczornic literackich mogą być jakieś bardziej sensowne. Widziałam jak w przesiłkim „Roboniku” grono ludzi z zapalem przygotowywało się do wieczoru literackiego pt. „Poznajmy poezję Tuwima”. W Swieradowie w centralnej świetlicy oglądałam ciekawy konspekt wieczoru literackiego o Konopnickiej. A wtedy, gdy instruktor potrafił taki wieczór odpowiednio zapropagować — cieszy się on zasłużonym powodzeniem.

Czas na wnioski. Każdy z nas jedzie na wczasy jak słusznie mówi piosenka po „radość i zdrowie”. Oczywiście nie wyklucza to wcale tego, że możemy wracać z urlopu mądrzejsi o kilka przeczytanych książek, wzbogaceni nowymi ciekawymi wiadomościami o pracy górnika lub twórczości Konopnickiej. Nie nastawiamy się jednak w tych wczasowych dniach na słuchanie referatów. O tym powinni pamiętać instruktorzy k-o. Wszystkie wieczorki czasowicze powinny być atrakcyjne, powinny przyciągać mieszkańców domów czasowych. Można przecież poważny ładunek wiedzy o naszym współczesnym życiu podać w sposób niekoniecznie zapowiadający szumnym referatem o „sprawach gospodarczych”.

W takich miejscowościach jak Karpacz kaowiec musi dokonać tej sztuki, żeby czasowicz wolał pozostać w domu, niż iść, powiedzmy — na dancing do „Patrii”. W Sosnowcu, w której nie ma żadnych rozrywek, sztuka polega na tym, żeby każdy wieczór pozostawił na wczasowiczu miły ślad.

Niewątpliwie to jest trudne. Wymaga od instruktora i wiele umiejętności i wiele inwencji. Ale nie chodzi przecież o to, żeby w służbowym wykazie wypełnić odpowiednie rubryki. Chodzi o to, żeby wczasowiczy zorganizować i udostępnić przyjemną a jednocześnie pożyteczną rozrywkę.

A dla tego celu warto trochę pogłowić się, trochę pomyśleć...

MARIA KOŚNICKA

145 świetlic wzorcowych otrzyma wieś we wrześniu

1 września br. rozpocznie działalność 145 nowych świetlic wiejskich. Będzie to dalszy krok w realizacji zakreślonego przez Min. Kultury i Sztuki na najbliższą lata planu: „W każdej siedzibie gromadzkiej rady narodowej — świetlica wzorcową”.

Nowe placówki otrzymają specjalnie przeszkolonych kierowników. Największą ilość nowych świetlic wzorcowych otrzymał woj. warszawski i kielecki po 18, poznański — 13, białostockie i lubelskie po 11. Ście powiatowych domów kultury osiągnie z końcem rb. liczbę 112.

Wrażenia ze wsi Nockowa

PAPIEROWY »KOMITET ZAŁOŻYCIELSKI«

POCIĄG wracał z dalekiej wycieczki chłopskiej, która odwiedziła wrocławskie fabryki i dolnośląskie spółdzielnie produkcyjne. Ze wsi Nockowa (pow. Debica, woj. rzeszowskie) było na wycieczce czworo: trzech mężczyzn i świetliczanka. Wsiędliśmy na stacji kolejowej o intrygującej nazwie: Będziemyśl. Stąd 8 km. do celu.

Teraz pójdziemy pełną drogą między „zbożem” roznaitym” do skraju Podkarpacia, a dalej ścieżynami na grzbiet. Stąd oko szybuje ku północny nad płaszczyznę nieograniczoną. Od strony południowej jest wyższy krąg widzenia, bo dal skracają wznieśnienia. Między nimi, jak w kołyse, siedzi Nockowa; wieś ludna — 320 numerów, 1.400 osób.

GAWĘDZIMY. To właśnie w Nockowej rankiem 21 czerwca 1933 r. polijca sanacyjna zamordowała dziewczęciu chłopów, poraniła szesnasto, 13 wywoziła aresztowanych, pacyfikowała... Żywa jest we wsi pamięć tamtych okrutnych czasów.

Ostatni dziedzic wyniósł się stąd między wojnami, grubo przedtem oszukawszy właścicieli ziemni chłopów. Najdużej, bo do ostatnich dni okupacji hitlerowskiej utrzymywał się tu proboszcz Hebas, posiadacz 110 morgów, zniechęcony za nieprawdopodobne zdzierstwo i zwolyniam piekiel na chłopskie głowy. Pewnego razu wygarbowali mu skórę — przez ze wsi przepędzili.

Z CHWILA Wyzwolenia młodzież rundeła do szkół w Sędziszowie, w Debicy, w Rzeszowie. Kilkadziesiąt rodzin osiadło na ziemiach odzyskanych. Wielu jęło się zawodów niedostępnych kiedyś i nowych. Pokazalo się niebawem, że naród tu zdolny i rzutki. Po latach kilku przestali sąsiedzi dziwić się sobie: ten inżynierem, tamten oficerem, ów nauczycielem, urzędnikiem, handlowcem, fachowcem budowlanym, sluzarzem... Z Nockowej będzie takich prawie setka. Wolność, praca, dostatek zdają się teraz ludziom najwyżejniejszym i odwiecznym przydatkiem życia.

Ci, którzy wyszli ze wsi do miast, przywiele swoje wciąż poszerzają. Jest to

proces naturalny. Tu, w mieście, oprócz kina, teatru, odczytu — działają również czynniki mechaniczne: elektryczne światło i mieszkanie z łazienką. Świadomość nowych form życia i myślenia przychodzi u tych ludzi nieopóźnienie i bez wewnętrznej rozprętki.

INACZEJ? zgola dzieje się jeszcze na I wsi. To wiem, i to właśnie najbardziej ciekaw.

Z góry zesłaliśmy w „kołyskę”. Droga wiedzie przez wieś ze 3 km. Po wczorajszym deszczu jest dostępna bokami. Powiadają jednak, że wiosną i jesienią nie przejeździesz tedy ani wozem, ani czolgim. W taki czas wyprawdza się konia, sadza dzieciaka albo dwoje przed sobą i szadza je dopiero na samym progu szkoły...

Gromada „poprawiała” tę drogę przed wojną. Według planu technika. Ten zaś puścił wodę potoku tuż przy drodze. Kiedy topnieją śniegi, potok płynnie wierzchem. Dziś wiadomo, że technik wziął łapówkę od „kmięciów”, aby zalać „dziadów” (starodawne, bo daj jeszcze piastowskie utrzymało się tu nazywanie jednych „kmięciami”, innych „dziadami”). Przez zmianę biegu potoku powstało na „dziadowskich” łąkach bagnisko.

Zatrzymałem się u dwuhektarowego Jana Worka. A Worków jest we wsi kilkadziesiąt. Spokrewnionych i nie. Drugie tyle Woźników i nie mniej Grobelnych. Reszta zwie się najrozmaiciej. Gospodarzą na polówkach, na jedno, dwa, trzyhektarowych pasmach gleby, zaliczanej przeciętnie do czwartej klasy. Między nimi z dziesięciu „kmięci” siedzi na ziemi rozdajniejszej i podworskiej.

PRZED czterema laty „powstał” w Nockowej komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Niestety, urodził się z administracyjnego protokołu i na papierze umarł. Nagrobek zdobi 18 nazwisk. Raz przed dwoma laty spróbowano nieboszczyka ożywić uderzeniem pięści w stół, ale nadermno.

Cóż za jedni stanowią ów zespół? W polowie tubylicy, w czym dwóch „kmięciów”, do których nikt we wsi nie ma zaufania, że kierować się mogą czystą intencją. Druga część komitetu przynależą do wsi raczej z urodzenia, bo jeden jest urzędnikiem w WRN, drugi strażnikiem kolejowym w Debicy, trzeci pracownikiem PRN, czwarty delegatem Min. Skupu,

po wojnie do 1953 roku zagospodarowaniem objęto już ponad 220 tys. ha łąk, wyrównując w ten sposób olbrzymie zaniedbania przedwojenne.

Przewidziane planem na lata 1954—1955 zagospodarowanie dalszego obszaru 200 tys. ha łąk i pastwisk przyniesie gospodarce narodowej zwiększę plonów o co najmniej 600 tys. ton siana. Pozwoli to podnieść produkcję mleka o 750 milionów litrów, co oznacza dodatkowo około 30 litrów na mieszkańca rocznie.

JEZIORA MAZURSKIE UŻYŹNIAJĄ ŁĄKI

Dla przeprowadzenia robót wodno-melioracyjnych i łąkarskich uruchomiono się znaczne środki, które w roku 1955 większe będą o około 80 proc. od kredytów na ten cel w 1953 roku.

Ostatnio rozpoczęto prace wodno-melioracyjne na terenie woj. szczecińskiego i zielonogórskiego. Plan tych robót na bieżący rok przewiduje wykonanie melioracji około 9000 ha na terenie woj. szczecińskiego i około 7000 ha na terenie woj. zielonogórskiego.

Na terenie woj. warszawskiego prowadzi się roboty wodno-melioracyjne w dolinie rzeki Rozogi, rzeki Omulew, kanału Bilińskiego itp.

W dolinach rzeki Odry, Noteci, Warty, Prosnicy, Baryczy zostaną wykonane wielkie roboty melioracyjne, które stworzą na tych terenach powiązaną z sobą sieć wodną, uwzględniającą możliwość przerzucenia w miarę potrzeby wody z jednego dorzecza do drugiego.

Na terenie woj. białostockiego, warszawskiego i olsztyńskiego zostanie stworzona ogromna baza paszowa o powierzchni 400 tys. ha zasiana wodami z jezior mazurskich i augustowsko-suwałskich, które zostaną w tym celu zaopatrzone w urządzenia pływające, aby umożliwić magazynowanie w nich wody z okresów zimowych i wiosennych.

Poza tym z inicjatywy zainteresowanych mieszkańców pow. Chełm woj. lubelskiego przystąpiono już do robót przy budowie kanału Wieprz—Krzna o długości 109 km, który zaopatrzy w wodę około 70 tys. ha użytków zielonych, cierpiących dotychczas na brak wilgoci.

W zasięgu kanału znajduje się 76 spółdzielni produkcyjnych o powierzchni 17 523 ha oraz 17 państwowych gospodarstw wodnych i rybnych o powierzchni 10 tys. ha. Nawodnienie i zagospodarowanie tych terenów zwiększy znacznie bazę paszową, umożliwi podniesienie plonów bydła do 150 tys. sztuk i przyniesie wzrost produkcji mleka o ok. 150 milionów litrów. Zwiększona dzięki temu ilość obornika, zastosowana do nawożenia pól, przyniesie dodatkowe ok. 90 tys. q zboża i ok. 180 tys. q okopowych.

Zadania, wynikające z uchwały II Plenum KC PZPR, są trudne i wymagają pełnej mobilizacji całego społeczeństwa. Ich realizacja stanie się jednak poważnym krokiem na drodze do podniesienia dobrobytu mas pracujących.

E. KULWIEC

Na radiowej antenie

W ogniu Wielkiej Rewolucji

Wśród wznowień, którym Teatr Polskiego Radia dość szczerze wypełnia swój sezon letni, nadano ostatnio (13.8) „Niespokojna starość” Leonida Rachmanowa. Ze sceny wizualnej sztuka ta znana jest szerzszym kołom publiczności teatralnej, ale jej doskonała wersja radiowa zasługuje na wyższą uwagę.

Słuchowisko to powstało z nagrania w Państwowym Teatrze Starym w Krakowie, a opracowania radiowego dokonał Zygmunta Leśnodorski wydobytą szczególnie wyraziście podstawową treść tego pięknego utworu dramatycznego. Przypomnijmy pokrótce jego założenia i cele.

Szuka Rachmanowa ilustruje rolę nauki w ustroju socjalistycznym i przedstawia proces wstąpienia inteligencji w nową epokę. Przykład profesora Polezajewa, znakomitego przyrodnika o światowej sławie, żywo przypomina wielką postać Pawłowa. Autor sztuki potrafił oddać atmosferę prywatnego życia wielkiego uczonego, ukazać go na iles stosunków rodzinnych, przy pracy i w decydującym momencie, gdy trzeba było kategorię

określić czynem swe stanowisko wobec zachodzących zmian politycznych w ojczyźnie. Humanista Polezajew nie waha się ani chwili, staje po stronie rewolucji i w przedmowie do swej pracy naukowej udowodnia, że pomiędzy nauką a polityką nie może istnieć żadna szuczna granica.

Dzieje się to w najgorętszym i najbardziej doniosłym dla Rosji okresie, kiedy wszystko ulega burzeniu i budowaniu od nowa, gdy rewolucja i kontrrewolucja szcierają się w śmiertelnej walce. Wielkie te przemiany historyczne znajdują swoje typowe odbicie w akcji sztuki. Kolejne wydarzenia, rozmowy Polezajewa z żoną, współpracownikami, studentami, gości i żołnierzami rewolucji — oddziałają przeżyście istotne zagadnienia, ukazują konflikt w jaskrawym świetle i realistycznie malują patos rodzicęj się nowej epoki. Uwiecznieniem jest tu rozmowa telefoniczna prof. Polezajewa z Leninem.

„Niespokojna starość” z precyzją i nader przekonująco wykazuje, że w nowej epoce nie ma podziału na młodych i starych — prof. Polezajew liczy 70 lat; świat dzieli się jedynie na ludzi walczących o postęp i tych, którzy idąc przeciwko postępowi, lo-

ZDZISŁAW ANDRZEJOWSKI

ROMAN IZBICKI

ŚWIAT ZMIENIA

Z rodzimej ziemi krzemionkowej izolacyjne wyroby termalitorowe

Rola materiałów izolacyjnych w budownictwie jest doniosła: chronią one wszelkie pomieszczenia i urządzenia budowlane przed przenikaniem z zewnątrz ciepła i zimna, dźwięków, wody i prądu elektrycznego.

Ale największe bodaj znaczenie ma izolacja termiczna (ciepłota). Stosujemy ją zarówno w elementach budowlano-konstrukcyjnych do ochrony pomieszczeń zamkniętych (izolacja ścian, stropów), jak i montażowych — wypełniających, celem izolowania przewodów grzewczych, kotłów, zbiorników, autoklawów i aparatury chłodniczej.

Do izolacji termicznej służą materiały pochodzenia organicznego (kork, piły pilśniowe, płyty paździerzowe, torfowe) i nieorganiczne (wełna żuźlowa, wata szklana, płyty azbestowo-cementowe, szkło piankowe, wyroby termalitorowe) — oraz mieszane, np. płyty wiórkowo-cementowe.

Rozwijające się budownictwo przemysłowe (piece, kanały i przewody do gorących gazów) zgłasza coraz większe zapotrzebowanie na ogniotrwałe materiały termoizolacyjne. Zależą one od odporności na działanie wysokich temperatur mają szczególne znaczenie w budownictwie nieorganicznym, a wśród nich prym wiodą pod tym względem wyroby termalitorowe, wytrzymujące temperaturę do 900°C.

Podstawowym surowcem do produkcji wyrobów termalitorowych jest ziemia krzemionkowa. Jest to osadowa skała krzemionkowa z okresu trzeciorzędu (dziesiątki milionów lat temu), składająca się z drobnych pancerzyków i szkieletów krzemek (jednokomorowe glony, zamieszkujące wody słodkie i słone). Właśnie te skamieniałe złoże krzemek decyduje o termoizolacyjnych właściwościach ziemi krzemionkowej.

Z ziemi tej — po zmieszanu, zarobieniu z wodą, wyformowaniu, a następnie wysuszeniu i wypaleniu — otrzymujemy lekkie (ciężar objętościowy 550—750 kg/m³), porowate wyroby o małym przewodnictwie cieplnym i dźwiękowym. Dzięki temu wyroby termalitorowe służą do izolacji dźwiękochłonnej. Ich wytrzymałość na ściskanie jest duża, waha się — w zależności od ciężaru objętościowego — od 5 do 20 kg/cm².

Do roku 1939 krajowy przemysł izolacyjny nie produkował tego rodzaju wyrobów, importując je z zagranicy. Dziś wytwarzamy je już w niewielkich ilościach, ale na bazie importowanej węgierskiej ziemi krzemionkowej. Problem rodzimej bazy surowcowej stał się przeto warunkiem dalszego rozwoju tego przemysłu.

W poszukiwaniu tej bazy nasze placówki naukowo-badawcze przystąpiły do przekontrolowania krajowych ziem krzemionkowych. W szczególności

Prof. dr Eleonora Reicher
Dyrektor P. I. R.

OŚRODEK REUMATYCZNY — NOWY TYP

placówki leczniczo-badawczej i dydaktycznej

Należy zacząć od stwierdzenia, że choroba reumatyczna jest najgroźniejszym wrogiem dzieci i młodzieży, powoduje więcej przypadków śmierci do 20 roku życia, niż choroby zakaźne i że u dorosłych prawie wszystkie choroby serca do 40 roku życia są spowodowane przebiegiem w dzieciństwie choroby reumatycznej. Poza tym — pierwotnie przewlekły gościec i zeszytyniające zapalenie stawów kręgosłupa wiodą do inwalidztwa i kalectwa. Tzw. reumatyzm części miękkich i zwyrodnienia zmiany narządu ruchu nie mają wprawdzie tak groźnych następstw, nie powodując zmian w narządach wewnętrznych, ale zmniejszają zdolność do pracy i są przyczyną absencji w pracy.

Zainteresowanie chorobami reumatycznymi obudziło się w krajach kapitalistycznych zwłaszcza wtedy, kiedy stwierdzono, że cierpienia te obciążają w bardzo znacznym stopniu kasy instytucji, wypłacających pensje inwalidzkie. W Szwecji, Danii, Stanach Zjednoczonych wypłaty chorob reumatycznym wyniosły 9 do 12 proc. wszystkich rent inwalidzkich, we Francji — 10 proc. We Włoszech cyfra ta urosła do 17 proc.

W 1931 r. reumatyzm kosztował sam Paryż i jego okolice powyżej 2 1/2 miliarda franków, co — w przeliczeniu na całą Francję — znacznie już przekracza 15 miliardów franków, jakie wydano w roku 1946 na ten cel.

W Szwecji 7,8 proc. ludności choruje na jakąś postać gościa. W Danii 15 proc. badanych zgłasza skargi gościcowe, z czego 7,5 proc. szuka porady lekarskiej. W Holandii 15—20 proc. badanych zgłasza skargi reumatyczne, a z tego około 4 proc. potrzebuje leczenia.

Absencja w pracy z powodu chorób reumatycznych i chorób serca na tle reumatycznym wynosiła w USA w 1937 r. około 150 milionów dni pracy; choroba reumatyczna i choroby serca na jego tle było w tym roku w USA 8,5 miliona osób.

W Związku Radzieckim zagadnienia walki z gościcem podjęte zostało od dawna, czego wyrazem był m. in. zjazd Międzynarodowej Ligi do Walki z Gościcem, odbyty w Moskwie w 1935 r. Dziś istnieją w ZSRR liczne placówki naukowo-badawcze, a lecznictwo zorganizowane jest planowo. Walce z gościcem przypisuje się tu wielkie znaczenie, samo zagadnienie jest wciąż szeroko omawiane i dyskutowane.

W roku 1939 krajowy przemysł izolacyjny nie produkował tego rodzaju wyrobów, importując je z zagranicy. Dziś wytwarzamy je już w niewielkich ilościach, ale na bazie importowanej węgierskiej ziemi krzemionkowej. Problem rodzimej bazy surowcowej stał się przeto warunkiem dalszego rozwoju tego przemysłu.

nia chorych, którzy mogą być z powodzeniem leczeni przez lekarzy ogólnych. Nie będzie wówczas ognisków w poradniach reumatologicznych, choroby będą tu zabławiani szybko i sprawnie, poradnictwo reumatyczne dobrze spełni swoje zadanie.

DOROBKI POLSKI LUDOWEJ

Działalność powołanego w 1943 r. Państwowego Instytutu Reumatologii nie miała precedensu w Polsce do roku 1939. Nie mieliśmy ani specjalistycznych placówek, ani kadr. Zagadnienie leczenia chorób reumatycznych w skali ogólnopolskiej nie istniało.

Obecnie, w dziesięciolecie Polski Ludowej, Instytut jest w pełni rozwoju, rozszala początkowo zakreślone mu ramy, dysponuje obiecującymi kadrami naukowymi i lekarskimi. Owocem ich pracy badawczej jest 35 prac naukowych, ogłoszonych w ciągu ostatnich trzech lat, z czego — dwadzieścia ukazało się w wydawnictwie „Postępy Reumatologii”. Wydanie I tomu „Postępów” zbliżyło się z dziesięcioleciem Polski Ludowej.

Trzeba podnieść, że stworzona przez Instytut koncepcja ośrodka reumatycznego zapewni wszechstronną opiekę chorym reumatycznym — w każdej postaci i okresie ich cierpienia, dając (prócz leczenia) nawet tym, którzy do wykonywanej dotychczas pracy stali się niezdolni, przygotowanie do innego zawodu.

W roku 1960, gdy — zgodnie z planem — każde województwo otrzyma ośrodek reumatyczny, polski aparat opieki nad chorymi reumatycznymi znajdzie sobie pierwsze miejsce w Europie.

Zdrowia, Państwowy Instytut Reumatologiczny (PIR), który dał koncepcję tzw. Ośrodka Reumatycznego, obejmującego całość zagadnienia chorób reumatycznych z punktu widzenia profilaktyki, badań naukowych i leczenia gościa. A jest on jednocześnie bazą dydaktyczną i naukową.

OŚRODKI REUMATYCZNE

Bazą Ośrodka Reumatycznego jest specjalistyczna wojewódzka poradnia, przyjmująca chorych z poradni obwodowych, rozporządzająca oddziałem klinicznym, wyposażonym we wszelkie pomoce badawcze i lecznicze. Poradnia (i Oddział Kliniczny), będąca jądrem Ośrodka Reumatycznego, posiada zaplecze w postaci sanatorium uzdrowiskowego, sanatorium klimatycznego oraz zakładu leczenia i rehabilitacji.

Pierwszy tego typu ośrodek stworzył P.I.R. na własnym terenie, ośrodek ten posiada poradnię i oddział w Warszawie, sanatorium klimatyczne w Konstancinie, sanatorium uzdrowiskowe w Ciechocinku, Dom leczenia i Szkołaia Zawodowego w Srebnie pod Poznaniem. Ośrodek ten jest jednocześnie MIEJSCEM SZKOLENIA LEKARZY.

Tworzenie podobnych ośrodków jest już u nas w kilku województwach zapoczątkowane, mianowicie — w KRAKOWIE, POZNAŃU, GDAŃSKU i SZCZECINIE, a z biegiem czasu — do roku 1980 — każde województwo w Polsce otrzyma swój własny ośrodek reumatyczny z własną poradnią, oddziałem klinicznym, sanatorium klimatycznym, uzdrowiskowym oraz zakładem leczenia i szkolenia zawodowego.

Leczenie chorób reumatycznych, jako cierpienie szeroko rozpowszechnionych, musi spocząć w rękach lekarza ogólnego, do którego w pierwszej linii dociera chory w Oś-

rodku Zdrowia. Lekarz ten musi jednak posiadać znajomość chorób reumatycznych, toteż Instytut — od pierwszego roku swego istnienia — rozpoczął dokształcanie lekarzy w zakresie reumatologii. W ciągu sześciu lat swej działalności przeszło 1100 lekarzy ogólnych.

U boku lekarza ogólnego, w którego rękach spocząć musi z natury rzeczy leczenie chorych reumatycznych, stać musi należycie wyposażona poradnia specjalistyczna, konsultacyjna. Poradnia ta musi posiadać kontakt ze szpitalem. Lekarz tej poradni przyjmuje chorych, skierowanych przez lekarza ogólnego i zatrzymuje w swej ewidencji tych, którzy wymagają specjalnego badania lub leczenia, innych — po wydaniu orzeczenia i nakreśleniu linii leczenia — kieruje z powrotem do ich własnego lekarza ogólnego.

Poradni specjalistycznych zorganizowano do chwili obecnej 111. Jeżeli wszystkie te poradnie spełniać będą rolę poradni specjalistycznych, wówczas nie będzie w nich nagromadze-

Po Festiwalu Filmowym w Karlowych Varach

Artystyczne dokumenty walki

To, co dobrego tworzy dziś kinematografia światowa — nosi charakter postępowy. Jest to ogólna opinia uczestników i obserwatorów wyniesiona z niedawno zakończonych VIII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlowych Varach. Dokonały na Festiwalu przesład 46 filmów fabularnych i około 100 dokumentalnych i innych krótkometrażowych, pochodzących z 33 krajów stworzył dla takiej opinii dostatecznie szeroką podstawę.

Jak wiadomo, Wielką Nagrodę Festiwalu przyznano równorzędnie radzieckiemu filmowi „Dyktando na trawie” oraz amerykańskiemu „Sól ziemi”. Dwie Nagrody Pokoju, oraz dwie Nagrody Walki o Postęp Społeczny przyznano filmom: „Ernst Thaelmann — syn swojej klasy” produkcji NRD i „Dzieci Hiroshimy” produkcji japońskiej oraz polskiemu: „Pod gwiazdą frygijską” i hinduskiemu: „Dwa hektary ziemi”, ponadto specjalne wyróżnienia honorowe otrzymał m. in. japoński reżyser S. Ja mamura za film „Polawicze krabów” i reżyser indonezyjski Basuki Effendi za film „Powrót”.

W przeciwieństwie do tegorocznego festiwalu w Cannes, nagrody na festiwalu w Karlowych Varach nie miały charakteru „dyplomatycznego”. Były one obiektywnym wyrazem ocen międzynarodowego jury, złożonego z ludzi o różnych przekonaaniach politycznych i poglądach estetycznych.

Fakt przyznania dwóch spośród głównych nagród oraz kilku wyróżnień honorowych filmom japońskim, hinduskim, indonezyjskim wskazuje na charakterystyczne zjawisko zwycięskiego wkraczania na arenę świata kinematografii ludów azjatyckich. Oprócz filmów wymienionych uzyskały uznanie na Festiwalu filmy chińskie (zwłaszcza barwny film „Młodość Liang Szu Piang i Szu Jung Ti”) i koreańskie.

Pomiędzy tutaj przy omawianiu wyników VIII Festiwalu filmowy radzieckie oraz krajowe demokracji ludowej i zatrzymamy się na filmach krajów kapitalistycznych, po to właśnie, aby tym wymownie zilustrować tę postawioną na wstępie.

Szczególony podziw i uznanie budzi wśród nich amerykański film „Sól ziemi” nie tylko jako dzieło sztuki poruszające głęboko widza swą szczerością i żarliwością w obrazowaniu prawdy, ale przede wszystkim jako konkretny wynik ostrej walki jego postępowych twórców z amerykańską reakcją.

Twórcy tego filmu: reżyser Herbert J. Birman, scenarzysta Michael Wilson, kompozytor Sol Kaplan oraz wielu techników operatorów od dawna znajdują się na „czarnej liście” Mac Carthygo. W czasie pracy nad filmem w ubiegłym roku ekipa realizatorów uległa różnym szykanom i przesładowaniom ze strony policji amerykańskiej i reakcyjnych ugrupowań politycznych. Organizowano napady, pikietywaną miejscę zdjęć, usiłowanie spalić taśmę z zdjęciami, meksykańska artystka Rosaura Revueltas, grająca główną rolę kobiecą, aresztowano i wydalono ze Stanów Zjednoczonych przed ukoniecznieniem filmu.

Film jednak zrealizowano. Powstał on dzięki zdecydowaniu jego twórców i dzięki pomocy związków zawodowych amerykańskich górników. Główną rolę męską gra nie zawodowy aktor, ale działacz związkowy, członekowie związku i ich żony grają wiele innych ról. Raczej nie grają, ale odtwarzają wypadki autentyczne, w których sami brali udział. Tematem bowiem filmu jest strajk górników w kopalniach ołowiu, cynku i miedzi w Silver City w stanie New

Mexico. Strajk ten rozpoczął się w 1952 roku i trwał rok. Zdjęć do filmu dokonano w miejscach autentycznych wydarzeń.

Tak więc „Sól ziemi” jest artystycznym dokumentem walki klasowej w Stanach Zjednoczonych, jest — w pełnym tego słowa znaczeniu — dziełem sztuki walecznej.

Film ten dotarł już do nas, jego obszerniejsze omówienie odłożymy do chwili, gdy — mamy nadzieję — ukaze się na naszych ekranach.

Do tej samej kategorii filmów walczących z amerykańskim imperializmem należy japoński film „Dzieci Hiroshimy”. Kinematografia japońska opanowana jest przez wpływy amerykańskie, jednakże grupa postępowych twórców podjęła ofiarną walkę z tymi wpływami i stworzyła szereg filmów, które budzą podziw i szacunek swoimi wartościami artystycznymi, pasją w obrazowaniu prawdy o Japonii oraz protestem przeciw wojnie i imperializmowi uciskowi. Obok wspomnianych filmów, nagrodzonych na Festiwalu, wymienić już można wiele innych, takich jak „Dzieńka bez słońca”, czy „A jednak żyjemy”. Znaczący wpływ wspaniałego włoskiego „neorealizmu” przy zachowaniu całej odrębności narodowego charakteru japońskiego.

To samo niemał powiedzieć można o filmach hinduskich („Dwa hektary ziemi”, „Baba”, który wchodzi na nasze ekrany i inne). Są one jeszcze niekiedy nieporadne pod względem dramatycznym i technicznym, ale ich tendencja społeczna, wyraźne akcenty walki o lepszą dolę mas znajdują pełne szacunku zrozumienie.

Przedstawiciel kinematografii indonezyjskiej, reżyser Kotot Sukardi, powie dział na Festiwalu w Karlowych Varach: „Kinematografia mojego kraju jest jak dziecko, które uczy się stawiać pierwsze kroki”. Dzieci rosną szybko. Ludy Azji, kolonizacji prastarej, bogatej kultury, coraz wyraźniej zrzucają jarzmo kolonizatorskich wpływów, jednoczą się we wspólnej postawie buntu przeciw uciskowi imperializmu, w walce o wyzwolenie narodu. Odbiciem tej walki jest postępowy sztuka filmowa krajów azjatyckich, która tak wyraźny i znamieny sukces odniosła na VIII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Varach.

STANISŁAW GRZELECKI

»Alkoholizki« pomogły

Felieton pt. „Alkoholizki”, zamieszczony w „Życiu” 17 lipca br., krytykował białe — a niewinne — parafie damskie i zw. mokasy, które trzeba zwilżyć sokiem rybnym denaturowanym, by je było można nosić.

W odpowiedzi na ów felieton, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nadsyła listem, w którym czytamy:

„Ministerstwo Przemysłu Lekkiego dziękuję za zwroć uwagi na wady zakładów w obuwiu, w tym mokasy, komunikując jednocześnie, że z polecenia Kierownictwa Ministerstwa przystąpiono do likwidacji zarzuconej usterki.

W wyniku badań nad sposobami zmiany procesu technologicznego ustalone zostały środki, które pozwolą na usunięcie niedociągnięcia.”

Dziękujemy w imieniu kobiet, które śladem chcą być eleganckie. (bis)

Przywróciliśmy życie setkom zabytków w ciągu 10 lat pracy konserwatorskiej

Ostatnia wojna objęła huraganowo niszczycielską klęskę tysiące zabytków architektury. W prochy i popiół obrócone zostały liczne miasta średniowieczne, z wielu pięknych pałaców i innych zabytków po miastach i wsiach pozostały szkielety okopanych murów.

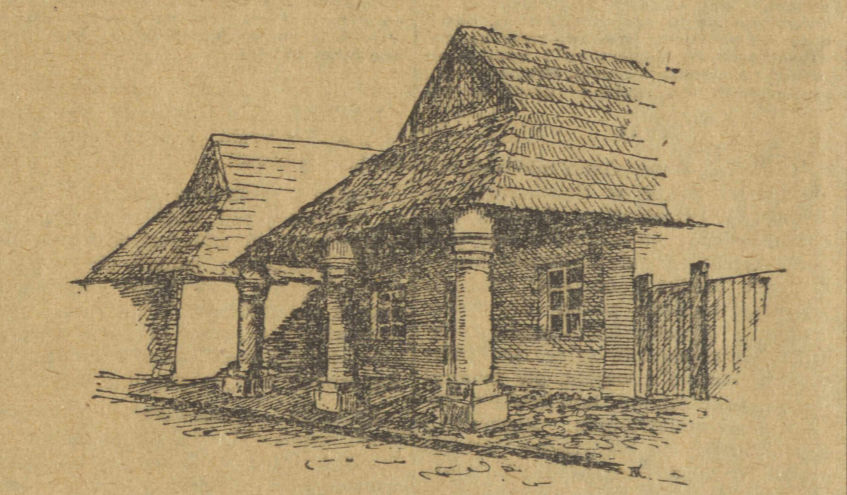
Od pierwszych chwil istnienia Polski Ludowej zespół konserwatorów przystąpił do pracy nad ochroną pomników dawnej architektury. Ochrona ta objęła obszerny zakres budowlany, od chat wiejskich, charakterystycznych dla każdego regionu, poprzez dworki i kamienice mieszczańskie, do monumentalnych pałaców, zamków i budowli kościelnych. Opieka państwa pozwoliła na zabezpieczenie wspaniałych dzieł architektury oraz odbudowę wielu zabytków z przeznaczeniem ich na służbę społeczeństwu. Dziś w licznych zamkach znalazły siedzibę różne instytucje — średniowieczny zamek w Niedzicy nad Dunajcem jest Domem Pracy Twórczej historyków sztuki, zamek w Pleskowej Skale odbudowuje się na wielkie muzeum Odrodzenia, w renesansowym spichrzu w Kazmierzu mieści się schronisko turystyczne, odbudowany w Grudziądzu klasztor Benedyktynów przeznaczony jest na muzeum. Liczne kamienice mieszczańskie z różnych okresów historycznych odbudowano jako domy mieszkalne, w innych znalazły pomieszczenie muzeu.

W służbie konserwatorskiej, która poświęcając pracę nad utrzymaniem architektury i spuścizny wieków, działają zespoły fachowców, jako komórki Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz prezydentów Województw.

Ubiegłe wieki pozostawiły na obszarze całego kraju dużą ilość obiektów architektonicznych, stanowiących zabytki kultury materialnej. Zachowały się dzieła budowniczych z najdawniejszych czasów naszej kultury, kościoły romańskie, zamki średniowieczne i renesansowe kamienne mieszczkańskie.

Burza dziejowa, jakie przeżywały się nad naszymi ziemiemi, wiele z nich obróciły w ruiny. Niszczące bezczelnie dzieła wielkiej architektury. Rozmiarzy zniszczeń powiększane były zaniedbaniami, a nawet świadomym lekceważeniem roli pomników architektury w wychowaniu społeczeństwa.

Mimo wysiłków uczonych w latach międzywojennych wiele znanych zabytków uległo zniszczeniu lub niewłaściwej przebudowie, podjętej przez prywatnych posiadaczy. Stosunkowo nieliczne tylko obiekty poddano fachowym zabiegom celem powstrzymania procesów naturalnego zniszczenia. Naczejnym przykładem takich prac konserwatorskich okresu międzywojennego były odbudowy zamków królewskich na Wawelu i w Warszawie.



Dom mieszczkański z XVIII wieku w Czeladzi koło Będzina. Mieszkał w nim w swoim czasie Julian Marchlewski i Feliks Dzierżyński.

wódzkie Rad Narodowych. Uwielokrotniły się możliwości pracy dziesiątych konserwatorów w stosunku do czasów przedwojennych. Współpracą ich z instytucjami naukowymi pozwała na wnikiwe studia historyczne, pozwala uzyskiwać cenne dokumenty rysunkowe — co prowadzi do najwłaściwszej formy dokumentacji, koniecznej przy odbudowie czy zabezpieczeniu zabytkowego obiektu.

Nierzadko trzeba starannie zdzierać zabytków powłoki, narosła w okresie zaniechania lub ziej woli, aby odsłonić prawdziwą i wysoko wartościową formę dawnej architektury. Często przy bardzo prostych pracach budowlanych odsłania się elementy architektoniczne lub malarzkie, które pozwalają odczytać nieznane nam dotychczas szczegóły dzieł naszej kultury artystycznej. Tak było w Warszawie na Starym Mieście, czy w Krakowie przy przebudowie wnętrza kamieniczek renesansowych. W czasie odnawiania katedry w Gorzowie odnaleziono starą polichromię z orlem piastowskim, — jeszcze jeden dowód, iż byliśmy tam przed załosem brandenburszczyków w XIV wieku. W Szydłowcu na zamku renesansowym, w którym w XIX wieku urządzono... browar, odkryto obecnie oryginalny s'rop z profilowanych belek renesansowych.

Nie tylko tego rodzaju odkrycia wzbogaciły treść prac konserwatorskich. Wielokrotnie powiększył się zakres używanych środków technicznych. Dziś z konserwatorami współpracują wybitni konstruktorzy, geolodzy i materiałoznawcy. Dla wzmo-

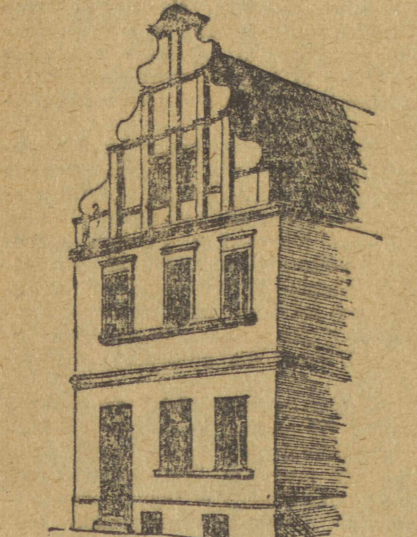
bulwar, a skalne podłoże przestrzyknięto cementem. Wiele zagrożonych filarów i ścian w różnorodnych budowlach wzmocniono zastrzykami cementowymi przy użyciu najnowszych typów sprężarek, aby naprawić fuzerki średniowiecznych murów lub usunąć wpływ działań atmosferycznych. Stalowe konstrukcje dachów odciążają nadwątzone mury i pozwalają wnieść lekkie bryły dachów katedr gotyckich we Wrocławiu, Gdańsku czy Poznaniu.

Drobiazgowość i staranność pracy konserwatorskiej może obrazować ciekawy szczegół z odbudowy romańskiego kościoła z XI wieku w Siewierzu. Kamienne mury — rozchylone — groziły rozpadnięciem się cennego zabytku. A mamy ich mało. Po ponumerowaniu kamieni ścian mury rozebrano, a potem ponownie ułożono w tym samym porządku, wprowadzwszy uprzednio w głąb murów specjalną siatkę fundamentów, słupów i belek żelbetowych. W ten sposób przedłużono trwanie tego obiektu.

Państwo Ludowe żądać będzie od konserwatorów w latach najbliższych, aby wydobyli ze stanu zniszczenia wszystkie zabytki architektoniczne. Konserwację ich i odbudowę zapewni dalszy, szybki rozwój techniczny kraju: przemysł dawać będzie coraz więcej cementu, cegieł i innych materiałów budowlanych.

W odbudowanych zabytkach znajdą pomieszczenie nowe świetlice, domy kultury, biblioteki, muzea, których liczba rosnąć będzie z każdym rokiem, dając wyraz kulturalnemu postępowi społeczeństwa.

Inż. arch. FELIKS KANCLERZ



Kamienica mieszczkańska z XVII wieku w Górze Śląskiej.



Zamek w Niedzicy na 16 kolumnach planistycznych.

Pół zartem, pół serio

Wszyscy tak robią...
Chłopcy w wieku 15-17 lat chętnie, z zamiast dębich spodni, noszą tzw. pumpy.
Wczoraj moja przyjaciółka Zosia postanowiła...

„Cztery domki — to bardzo dużo“
Tajemnica budowy na ul. Lindleya

Gawin — Betlejewski podniósł głowę nad papierów — kiedy to zaczęli u nas pracować Krawczyk i Oleksa?
Zaraz... w marcu. Tak na pewno w zeszłym roku w marcu. Przyszli do nas prawie równocześnie z systemem Szyszmirowa i Zawiałowa...

da brygada murarska otrzymała od brygadzysty transportu wewnętrznego określoną ilość cegieł i cegła i potem wymurowany odcinkiem budowy będzie się z tej cegły rozliczała.
Przez pierwsze czterdzieści dni wszystkie wskazywało na to, że praca idzie dobrze. Aż tu nagle obliczenia wykazywały, że zużyli więcej cegły niż poprzednio.

zako postanowili i oni oszczędzać drewno. Tym już poszło łatwo. Wykorzystali wszystkie doświadczenia kolegów i w niedługim czasie mogli się pochwalnie zaoszczędzeniem ni mniej ni więcej tylko 350 metrów sześć. drewna. Wykorzystali do szplanu drobne odpadki dawniej przeznaczane na opał — robili z nich duże płyty drewniane, a kiedy i w tym doszli do wprawy wzięli się za inne materiały budowlane.

Masi Korespondenci i Czytelnicy piszą

Skąd się biorą złe ubrania?

Załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy podjęła długofalowe zobowiązania dotyczące wykonania planu produkcyjnego i obniżki kosztów własnych.
Zobowiązania podejmują wszyscy pracownicy i wszyscy jednakowo powinni przyczynić się do ich realizacji — tak rozumie załoga WZPO-2 i stara się pracować bez braków. Ale jak to się mówi — tak krawiec kraje jak materię staje, a o to właśnie „materię” w zakładzie toczy się walka.

najpierw do kierownika wydziału, a następnie do ob. Cieślaka i jeszcze dalej do dyrektora administracyjnego. Wszyscy orzekli, że wprawdzie materiał ma smuła, ale wyprodukować trzeba, bo „tego się nie wyrzuci”. O tym natomiast, że taka polityka zakłoniła przyzwoicie do wyrzucenia pieniędzy, bo przecież ze złych ubrań powstana w magazynach zamrożone remanenty, nikt z orzekających nie pomyślał.

Wykonane w pracowniach spółdzielczych
Kombinowane meble, tkaniny i upominki

Któż z nas nie chciałby mieć takich magicznych mebli: stoł — jest mała szafka, rozkładana i oto półki czekają już na książki, przymocowujesz jeszcze jedną część — i sekretarza gotowa.
Meble segmentowe, zwłaszcza w niewielkich mieszkaniach są bardzo wygodne, mają bowiem te zalety, że nie zajmują dużo miejsca.

tychczas fasonach torby damskie, zimowe buciki, wełniane sweterki i bluzki, szalki, rękawiczki itd.
W tym czasie także odbył się wybór artykułów upominkowych. Spółdzielnia „Orno” np. ma ostatnio wiele pięknych wzorów srebrnych broszek, klejerek do włosów, bransoletek, pierścionków, ozdobnych szpilek, szkatulek itd. Te artystyczne przedmioty wykonali młodzi, zdolni technicy i plastycy, m. in. M. Obiedińska, J. Szeffer, W. Chrućki, M. Sulecki, M. Dąbkowska, którzy zdobywają kwalifikacje na kursie szkolenia zawodowego pod kierunkiem wybitnego fachowca prof. A. Jabłońskiego.

„Przez pierwszy miesiąc dwie brygady murarskie składające się z sześćnastu zespołów zaoszczędziły 5565 sztuk cegieł”.
„W pierwszym kwartale stowosowania systemu radzieckiego stachanowców zaoszczędziliśmy 22 862 sztuki cegieł”.
„W drugim kwartale metody Szyszmirowa i Zawiałowa przyniosły nam 18 303 sztuk cegieł”.
„Przez wmurowanie gruzu ceglano-ceglanego z rozbiórki starych murów na budowie zaoszczędzono 61.700 sztuk cegieł”.

Wtedy na budowie ludzi jakby ogarnął szal oszczędzania. Wyciągali stare gwoździe z desek, prostowali i raz jeszcze stosowali. Zmniejszyli rozkurd cementu, zmniejszyli zużycie żelaza zbrojeniowego.
Po roku mieli duże efekty. Kiedyś Betlejewski zadał sobie trud obliczenia co by się dało zrobić z tych zaoszczędzonych materiałów. Obliczenia tego samego zaskoczyły. Wyleciał przed barak. Pierwszą osobą, na którą się natknął, był Gawin.

Bielsk spóźnia się na koszt... Warszawy

Załoga WZPO-2 podjęła w III kwartale br. długofalowe zobowiązania mające na celu obniżkę kosztów własnych oraz podniesienie jakości produkcji.
Zobowiązania te są zupełnie realne, ale wykonanie ich uzależnione jest od dostaw surowca. Tymczasem surowiec do WZPO-2 przychodzi z opóźnieniem.

piero w końcu września przysłał zamówiony materiał, a Zakłady im. Rychnińskiego w Bielsku mają dostarczyć zamiast 6 tys. metrów tkanin tylko 1500 metrów i to również dopiero we wrześniu.
Niedotrzymanie terminów dostaw grozi tym, że załoga naszej fabryki nie będzie w stanie wykonać cennych zobowiązań.

Prowizorki drogo kosztują
Bursa dla nauczycieli — w szkole

W budynku przy ul. Toruńskiej mieliśmy szkołę podstawową i czesłową, szkoła podstawowa przekształca się w 11-letnią, ale to przekształcenie uwarunkowane jest powiększeniem lokalu. Wobec tego zdecydowano przenieść oddziałów na ul. Odrowąża, w którym mieliśmy szkołę Technikum Mechaniczne. Właściwy budynek Technikum przy ul. Wysokiego — zajmowany dotychczas przez Centralne Biuro Kolejowe — po długich pertraktacjach miał być bowiem nareście zwolniony.

Trzeba przyznać, że Centralne Biuro Kolejowe po raz pierwszy w tym roku obietnicę dotrzymało. Wyprawdziło się. Radość nastąpiła w kierownictwie Technikum Mechanicznego, zatarli ręce z uciechy w oddziałów. Nareszcie odetchnięty od sublokatorów — pomysłiano z ulgą w szkole przy Toruńskiej. Ale radość ta była przedwczesna.

wiek pomieszczenia dla 360 nauczycieli, rozpoczętych w tym roku prac w stolicy. Ale ulokowanie ich na krańcu miasta (ul. Wysokiego) mieści się na Pelicowinie, w budynku o dużych salach zupełnie nie przystosowanych do potrzeb bursy, jest tylko złem nieco mniejszym. W dodatku bez żadnych na razie widoków na poprawę sytuacji.

SENSACJA FILOLOGICZNA

Redakcja „małego” „Życia Warszawy”, jako filolog klasyczny — interesujący się twórczością łacińską pisarzy polskich — pragnie odpowiedzieć, że z wielką radością i prawdziwym zainteresowaniem przeczytałam w „dużym” „Życiu” z 15 bm. notatkę, z której dowiedziałam się, że Hełba pisarzy polsko-łacińskich powiększyła się o nazwisko — nie było jakiegoś Stanisława Czernika.

Okruchy Stolicy

Jemlny filologom klasycznym Uniwersytetu Warszawskiego, który zaraz przystąpił do zespołowej pracy pt.: „Twórczość łacińska Stanisława Czernika na podstawie materiałów udzielonych łaskawie przez Redakcję „Życia Warszawy”.

na przed deszczem, proszę uprzejmie o zwrot do T.H.M. DAL, Nowy Świat 40 wzgl. wiadomość telefoniczną nr 62061 wewn. 14. Z. S.
KUPIĆ NIE KUPIC...
W dniu 10 sierpnia br. w sklepie Spółdzielni Spożywców nr 2 przy ul. Spółdzielnej 18 rozegrała się następująca scena:

Występy »Malw«

Z pełnym programem wystąpi w Warszawie Zespół Baletowy „Malwa” pod kierownictwem i z udziałem Stanisława Stanisławskiej. Orkiestra dyryguje Zygmunt Wiehler.

Piłkarze ręczni wjechali do CSR

W czwartek 19 bm. opuściła Warszawę meška i kobieca reprezentacja Polski w piłce ręcznej, udając się na kilkudniowe tournée do Czechosłowacji.

Held rekordzistą świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Ostatnie wydawnictwa

HISTORIA NOWOŻYTNA. Tom I 1640-1789. Pod redakcją prof. B. F. Porzeczki, członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR. Książka i Wiedza. Str. 464. Cena 2 zł 28.

PIKARZE RĘCZNI WJECHALI DO CSR

W czwartek 19 bm. opuściła Warszawę meška i kobieca reprezentacja Polski w piłce ręcznej, udając się na kilkudniowe tournée do Czechosłowacji.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

RADIO

na dzień 21 sierpnia 1954 roku (sobota)
Na fall 1322 m.
Program dnia 7.55 15.25 Wład. 5.05 6.00 Konc. solistów 9.30 Muż. 10.55 5.25 Muż. lud. 5.40 Muż. 5.48 Głm. 6.13 Z piosenka do pracy 6.30 Kal. rad. 6.37 Konc. 7.15 Muż. 8.30 Dla dzieci starszych 9.00 Konc. solistów 9.30 Muż. 10.55 Piosenki kompozytorów francuskich 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Melodia rozrywkowa 12.25 „Na swojska uto” 13.00 Przerwa 15.30 Dla dzieci 16.05 Utwory fortepianowe Schuberta 16.35 Z cyklu: „Polska pieśń masowa z okresu 10-lecia” 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 Konc. rozrywk. 18.20 Ułubione melodie 18.40 „Korespondent sportowy do nosza” 18.50 „Przy sobocie po robotce” 20.30 Muż. tan. 21.50 Felieton 22.00 Dziennik sportowy 22.10 Muż. tan.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Wielki rekordzista świata
Sidło czeka na... zatwierdzenie rekordu Europy

Rekord światowy Helda w rzucie oszczepem 80,41 obowiązuje! Został on zatwierdzony przez komisję rekordów IAAF, która rozpoczęła w czwartek w Bernie szwajcarskim obrady.

Nie wykończony biurowiec WRN

BUDOWA TRWA JUŻ 8 LAT

ale założeń projektowych... jeszcze nie zatwierdzono

(I) Dbamy o czystość i estetykę naszego miasta. W lecie tego roku sporządzono w tym kierunku. Uporządkowano niejedną zaniedbaną kąt w śródmieściu, poszerzono jezdnie, ułożono nowe chodniki, zdołano je kwiatnikami i pasmami zieleni. Na szpecących miasto rumowiskach powstały tu i ówdzie zielenie i skwerki. Mówiło się o otynkowaniu nagle murów szczytowych kamienic, okalających plac Wolności.

Ala o położonym również w centrum miasta gmachu prezydium Woj. R. N., który uderza wzręk przynębiającą monotonią latanych murów, a od strony al. Zwycięstwa niewiele się różni od pozostałych jeszcze na mieście rumowisk, nie wspomniano przy żadnej sposobności ani razu.

Budowa tego wielkiego gmachu, będącego siedzibą najwyższej władzy państwowej na Mazurach i Warmii, trwała jak wiadomo cztery lata. Podjęto ją w roku 1947, a przerwano w stanie nie dokończonym w r. 1950. Od tej ostatniej daty upłynęło dalsze cztery lata bez najmniejszych zmian w jego wyglądzie zewnętrznym. Tym się zapewne tłumaczy niezrozumiały na pozór fakt, że olsztyńskie oswoiło się z tym widokiem i zatraciło wrażliwość na jego szpetość. Warto przy tym nadmienić, że

od strony ul. Kopernika środkowy fragment jego elewacji frontowej, stanowiący jedyną pozostałość po dawnej szkole niemieckiej, dopiero w tym roku jest dopasowany architektonicznie do całości. Podjęte w tym celu roboty budowlane (a chodzi tu o poszerzenie otworów okiennych, o zmianę dawnych drewnianych stropów na nowe i o pokrycie dachu płytą betonową) dopiero być może, w tym roku doprowadzone zostaną do końca.

Biurowiec prezydium Woj. R. N. liczy już obecnie około 250 izb i sal konferencyjnych. Jest to największy budynek w mieście, położony nb. w reprezentacyjnej dzielnicy w bezpośrednim sąsiedztwie z DOKP na wprost Pomnika Wdzięczności. Plany tej dzielnicy są obecnie w opracowaniu. Wchodzi tu w rachubę al. Zwycięstwa od ratusza do ul. Kościuszki, wylot ul. Kopernika, plac przed DOKP oraz tereny przyszłego parku u stóp Pomnika Wdzięczności.

Nie wiemy, w jakiej mierze wykończenie elewacji gmachu prezydium Woj. R. N. od strony al. Zwycięstwa uzależnione jest od tych planów. Zdawałoby się, że pierwsza z tych dwóch spraw musi być traktowana niezależnie od drugiej, skoro prezydium Woj. R. N. jest w posia-

daniu przyznanego mu kredytu w sumie 50.000 zł. na sporządzenie potrzebnej dla podjęcia dalszych robót budowlanych dokumentacji technicznej.

Ala, jak nas informowano u źródła, prezydium nie może zrobić użytku z posiadanego kredytu, dopóki Centralny Komitet do Spraw Projektów Inwestycyjnych w Warszawie nie zatwierdzi przedstawionych mu już dawno założeń projektowych nowej budowli. Bez tych założeń żadne biuro projektowe nie podejmie się wykonania dokumentacji, która znowu jest nieodzownym warunkiem, poprzedzającym uzyskanie niezbędnych kredytów i rozpoczęcie robót budowlanych.

Już z tego krótkiego rejestru faktów widać, gdzie leży punkt ciężkości omawianego zagadnienia. Sprawa nie ruszy naprzód, dopóki wzmiankowany komitet nie zatwierdzi założeń projektowych, ustalających przeznaczenie budowli i ogólne rozplanowanie jej wnętrza.

Miejscowe czynniki wojewódzkie natrafiają tu na tę samą trudność, co swego czasu władze uczelniane WSR, które nie mają żadnego wpływu na terminowe i bezbłędne wykonanie dokumentacji technicznej dla rozbudowującego się Kortowa. A dzieje się to z tej prostej przyczyny, że prace projektowe wykonywane są i zatwierdzane poza Olsztynem.

W tym oderwaniu projektantów od terenu tkwi jedna z głównych przyczyn powstających tak często powikłań przy rozstrzygnięciu zagadnień urbanistycznych i architektonicznych dla naszego miasta.

W danym konkretnym wypadku nie może być mowy o trudnościach natury kredytowej. Potrzebne do wykończenia gmachu kredyty prezydium Woj. R. N. uzyskałoby już dawno, gdyby nie stały temu na przeszkodzie przytoczone wyżej względy. Nie musiały to być przeszkody

natury zasadniczej, skoro czynniki warszawskie obiecują nareszcie, i to w niedługim czasie, zatwierdzić owe założenia projektowe, bez których nie można sporządzić dokumentacji technicznej. Po zatwierdzeniu owych założeń prezydium Woj. R. N. przekaże sprawę dokumentacji jednemu z biur projektowych i dopiero po jej sporządzeniu wystąpi wobec władz centralnych o przyznanie kredytu na dokończenie gmachu. A więc w najlepszym razie roboty budowlane rozpoczęte zostaną w roku przyszłym.

I jeszcze parę słów. Dotykając tego przedmiotu, trudno oprzeć się wrażeniu, że jedną z przyczyn powstania na tym tle powikłań jest indolencja samego prezydium Woj. R. N., które, jak się zdaje, nie dość energicznie zabiegało u władz centralnych o przyspieszenie tej tak istotnej i prostej w zasadzie sprawy.

Kto zwycięży we współzawodnictwie

Plony pracy najlepszych chłopów zobaczymy na wystawie w Szczytnie

(II) W pow. szczyńskim podsumowane zostały wyniki współzawodnictwa o udział chłopów gospodarujących indywidualnie w powiatowej wystawie rolniczej. Współzawodnictwo to dało w wielu gromadach piękne i niespodziewane wyniki. Przebieg jego dowiódł, iż wiele można osiągnąć wtedy, kiedy się chce, kiedy do wytkniętego sobie celu dążyć poprzez pracę i stosowanie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych.

Przykładem jest Michał Grotkowski z grom. Jeruty Duże, który na bardzo kiepskiej, zaliczanej do V klasy ziemi, uzyskał z jednego ha 15 kw. pszenicy. Warto tu podkreślić, iż na sporym kawałku gruntu wybranym pod uprawę kłosowych nigdy dotychczas pszenicy nie siano. Tym większy jest sukces Grotkowskiego. W nagrodę ekspozycji jego znajdującej się na wystawie w Szczytnie. Podobny sukces osiągnął Jan Rynek z grom. Leski, który zebrał w br. z ha 32 kw. jęczmienia i 45 kw. Inu. Dzięki racjonalnej uprawie gruntu i odpowiednim zabiegom agrotechnicznym Leon Wawrzyniec z grom. Li-

powiec zbierze z jednego ha ziemi zaliczonej do V klasy 250 kw. ziemniaków, a Jan Odyniec z Kobult 27 kw. pszenicy.

Paweł Tył z grom. Szczepankowo uzyskał największe zbiory we wsi, młóćąc z jednego ha 17 kw. żyta i 23 kw. pszenicy. Niemiejsze plony zebrał dzięki stosowaniu odpowiednich zabiegów agrotechnicznych Gustaw Pudelski z grom. Targowo. Uzyskał on z jednego ha 28 kw. pszenicy i 27 jęczmienia, a przyspieszalne zbiory buraków cukrowych wyniosą około 400 kw. z ha.

Na wystawie rolniczej w Szczytnie zobaczymy również wyniki średniorolnego chłopca, Stanisława Gromowskiego, z grom. Wilamowo. Każda z nich daje przeciętnie 4450 litrów mleka w stosunku rocznym. Wszyscy wymienieni chłopcy zostali więc za swoją pracę wyróżnieni, a wynikiem i owocem tej pracy, uzyskanej dzięki współzawodnictwu, przeznaczono w pawilonach wystawowych honorowe miejsca.

Okazuje się, że rzetelna praca pola. Daje ona korzyści nie tylko chłopom, ale i państwu.

O rytmiczną realizację zadań skupu

Działdowo i Nowe Miasto przodują w PLANOWYCH DOSTAWACH ZBOŻA

(II) W realizacji planów obowiązkowych dostaw zboża w dalszym ciągu przodują chłopcy pow. działdowskiego. Od momentu rozpoczęcia omłotów odbyło się tu 10 zbiorowych i manifestacyjnych dostaw ziarna do punktów skupu, 14 bm. chłopcy pow. działdowskiego wykonali 180 proc. planu dziennego, odbijając do 71,6 proc. planu miesięcznego.

Jeszcze większy sukces ub. soboty uzyskali chłopcy pow. nowomiejskiego, dostarczając do punktów skupu łącznie 338 ton zboża i wykonując plany dzienne w 220 proc., a miesię-

czny w 70 proc. W nowomiejskim chłopcy zorganizowali dotychczas 17 zbiorowych dostaw zboża.

Jedni z pierwszych w woj. olsztyńskim roczny plan sprzedaży państwu zboża wykonali chłopcy z grom. Ruska Wieś w pow. wegorzewskim. Czynnikiem ten jest zasługa trzech aktywistów gromadzkich: Stanisława Wasikowskiego, Franciszka Plusa i ob. Gosperowicza. Dzięki ich wzorowej i obywatelskiej postawie chłopcy z Ruskiej Wsi nie tylko wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża, żywności i mleka, ale również spłacili w całości podatek gruntowy.

W przedmiotu wykonania planu rocznego znajdują się również chłopcy z gromad w pow. giżyckim. W pow. kętrzyńskim zbiorową dostawę zboża zorganizowali przed dwoma dniami chłopcy z grom. Bezałki, dostarczając jednorazowo do punktu skupu około 9 ton zboża. Podobne odstawy miały miejsce w gromadach: Mozgowo i Szajkowo w pow. suskim. Zbiorowe dostawy ziarna organizują również chłopcy kilku gromad w gm. Runowo w pow. lidzbarskim.

Dzienne plany dostaw zboża są przekraczane i w wielu innych powiatach. Np. w wegorzewskim przodują w skupie chłopcy z gminy Radziej i Budry, 12 bm. chłopcy z Budr sprzedali państwu zamiast planowanych dwóch ton — 10 ton zboża. 14 bm. ponad 15 ton zboża dostarczyli do punktu skupu chłopcy z grom. Ruszajny w pow. Barczewo. Kilku nastu chłopów z Ruszajny wywiązali się w tym dniu z rocznego planu dostaw w 100 proc. W grupie tej znajdują się m. in.: Eufemia Werner, Jan Jenkot i Józef Wieczorek.

Dobrze również przebiega skup zboża w pow. nidzickim. Jest to zasługą zarówno chłopów jak i rad narodowych, które umożliwiły gromadom szybkie wymłocenie skoszonych

zboż oraz mobilizując chłopów do realizacji obowiązkowych dostaw, 14 bm. pow. nidzicki wykonał dzienny plan odstawa zboża w 130 proc., zajmując tym samym trzecie miejsce w woj. olsztyńskim. W dniu tym ze wszystkich gromad woj. olsztyńskiego wpłynęło od chłopów do punktów skupu ogółem 1337 ton zboża. Plan dzienny został tym samym znacznie przekroczony.

Słabo natomiast skup zboża przebiega w powiatach: kętrzyńskim i pasłęckim. Ociągają się również chłopcy powiatów północnych, a więc braniewskiego, iławieckiego i bartoszyńskiego. Płynię z tego wniosek, iż zarówno rady narodowe jak i aktywni powiatowi nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków i zbyt mało uwagi zwracają na mobilizację chłopów w kierunku realizacji przez nich planów zbóżowych.

Trzeba, aby rady narodowe oraz aktywni rolnicy wzięli przykład z powiatów: działdowskiego i nowomiejskiego, w których przebieg dostaw zbóżowych jest naprawdę wzorowy.

Wykonali już

roczny plan dostaw

8 bm. chłopcy gromady Międzylesie w gm. Dobre Miasto pow. Lidzbark Warm. z dumą zameldowali o całkowitym wykonaniu rocznych dostaw zboża objętych planem na rok bieżący.

Również w tym samym dniu o stuprocentowym wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw zboża meldunki trzy spółdzielnie produkcyjne powiatu olsztyńskiego: Wrzesina i Wolnowo w gm. Jonkowo oraz sp. Nowa Wieś w gminie Butryny.

Chłopom z Międzylesia i spółdzielni pow. olsztyńskiego gratulujemy, a wszystkim pozostałym życzymy podobnych sukcesów!

Usunąć braki w zaopatrzeniu

„Delikatesy“ bez towarów na które... zatwierdzono rozdzielniki

Zaopatrzenie „emhadowskich delikatesów“ w ostatnim czasie znacznie się pogorszyło. Na próżno konsument dopotyka się o takie artykuły jak kawa prawdziwa, liście laurowe, cytryny, wina gronowe czy poszukiwane asortymenty papierosów.

Badamy przyczyny tego stanu. Kierownik sklepu ob. Szczepański przedstawia nam odpisy zapotrzebowań od dyrekcji MHD. Mimo to nie otrzymujemy towarów kolonialnych. Na nich nie kończą się jednak „luki“ jakie ostatnio notujemy w „delikatesach“. Zdarzają się i braki takich powszednich artykułów jak owoc płynny, peccak, kasza jęczmienna gruba, konserwy, cukierki (od 2 miesięcy brak landryny), galanteria czekoladowa, wędliny luksusowe itp. Z wyrobów tytoniowych odczuwa się brak poszukiwanych przez palaczy gatunków papierosów, jak „Poznańskie“, „Nowe“, „Giewont“, „Zęglarz“, „Dukat“, „Wawel“ i „Nysa“.

Kierujemy swe kroki do dyrekcji MHD. Z przeprowadzonej rozmowy z kierownikiem sekcji ob. Rułką dowiadujemy się, że hurt nie posiada tych towarów z powodu „braku“ rozdzielników bądź nieterminowych dostaw. Z kolonialnych np. mamy przysłać na poważną ilość kawy, pieprzu, cytryn i in. Kwartał mija, a towaru jeszcze nie ma.

Co z interweniujecie? — Owszem, ale bez skutku — wyjaśnia kier. Rułko.

Co na to wydział handlu prez. MRN? Co miesiąc w zespole rozdzielczym analizuje z dystrybutorami zaopatrzenie, rozdzielnik a protokoły i pisma interwencyjne wysyła do ekspozytury WPMS i wydz. handlu Prez. WRN. Czy pomaga? Nie. Ogólnie stwierdzamy, że zaopatrzenie innych

miast w kraju jest lepsze. Czyżby Olsztyn nikt się nie troszczył? Uwagę tę kierujemy również pod adresem odpowiednich resortów w Min. Handlu Wewnętrznej, które powinny w te sprawy wniknąć. Nie chcemy rzeczy niemożliwych, żądamy jednak, aby z takim trudem „wywalczone“ nasze „delikatesy“ były lepiej zaopatrzone. Nie można dopuścić do tego, aby przez nieudolność aparatu dystrybucyjnego występowały takie rażące braki. (j)

Nowa nawierzchnia na ul. Waryńskiego

MRN w Olsztynie zamierza w najbliższych dniach rozpocząć prace nad przebudową nawierzchni ulicznej przy ul. Waryńskiego (aż do osiedla Zielona Góra). Mieszkańcy tej dzielnicy nie będą mieli już powodów do narzekania, że muszą toczyć po kostki w błocie by dostać się do osiedla. Wraz z przebudową nawierzchni ulicznej po obu stronach szosy położone zostaną chodniki.

Dokumentacja wykonania tych robót znajduje się już w toku opracowywania. Roboty podjęte zostaną w pierwszych dniach września i potrwać około 4 tygodni. (zb)

CZY TEL NIK

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1 tel. 35-46 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik“.

Prenumerata miesięczna zł 5.—, Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3.— za 1 mm, specjalne zł 18.— za wiersz. Konto PKO I-171/110.

Trzy narady gospodarcze organizuje wkrótce WRZZ

(I) We wrześniu i pierwszych dniach października WRZZ organizuje w skali wojewódzkiej trzy narady produkcyjne z udziałem aktywnych pracowników zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle, na najbardziej aktualne i istotne dla naszego regionu tematy gospodarcze.

Termin pierwszej z nich wyznaczono na 30 września br. Wezmą w niej udział palacze celem wymiany doświadczeń w zakresie oszczędności węgla i stosowania paliw zastępczych. W konferencji tej uczestniczyć będzie ok. 100 osób.

Uczestnikami drugiej narady będą agronomowie, mechanicy, brygadziści, przodownicy pracy i racjonalizatorzy rolnictwa oraz przedstawiciele zespołu naukowego WSR. Obszerna tematyka tej konferencji obejmuje zagadnienia mechanizacji pracy na roli, podniesienia wydajności gleby i hodowli bydła oraz przygotowania kieszonki na zimę dla żywego inwentarza. Zostaną również omówione metody radzieckich agrotechników i najnowsze zdobycze biologów radzieckich stosowane w naszym rolnictwie. W konferencji tej spodziewany jest udział co najmniej 200 osób.

Trzecia z rzędu narada odbędzie się 11 października br. z udziałem przedstawicieli zarządów klubów technicznych, racjonalizatorów, dyrektorów technicznych kluczowych zakładów pracy w woj. olsztyńskim, celem wymiany doświadczeń w zakresie stosowania i upowszechniania na naszym gruncie sposobów pracy stachanowców radzieckich inż. Kowalowa, Kolesowa, Korabielnikowej i Zandarowej, jak również racjonalizatorów polskich Franciszka Klaji, Saja i Morawskiego.

Wszystkie wymienione narady odbędą się w WDK. Byłoby pożądanym, aby przyszli uczestnicy tych konferencji przygotowali się do nich z zawiadaniem, gromadząc i porządkując odpowiednie materiały i gotowe już wnioski do dyskusji.

W klockach czy w kawałkach?

Na sporze OPHO - MHD tracą tylko... klienci

Spór o którym będzie mowa toczy się nie od dziś. Zwykle pod koniec lata przed „emhadowskimi“ punktami sprzedaży opału staje problem

zaopatrzenia DBO w drewno. Podobnie jak w r. ub. nie wszystkie DBO w mieście zaopatrzone dokładnie w potrzebną ilość drewna do wolnej sprzedaży. Pod koniec bm. — jak zapowiada MHD — w sprzedaży ma znaleźć się drewno pochodzące ze zużytych podkładow kolejowych.

Nabywcze drewna opałowego życzyliby sobie jednak, aby potrzebne ilości drewna nie były zbywane przez DBO w klockach, jak to praktykowano w ub. r., ale w odcinkach połączonych na drobne kawałki. Dyrekcja MHD z uporem stoi jednak za tym, aby drewno opałowe było sprzedawane dawnym sposobem w klockach, ponieważ obsługa DBO nie ma odpowiedniego sprzętu, aby klocki popliwać na mniejsze odcinki. MHD obstaruje zarazem, że raczej OPHO powinno zająć się tą sprawą i dostarczać do punktów DBO drewno już pocięte na kawałki, jak tego życzą sobie rzesze odbiorców.

Nie znamy w tej sprawie jeszcze opinii OPHO. Jednak mając na uwadze niedociągnięcia z ub. r. sądzimy, że wydz. handlu MRN powinien wspólnie z zainteresowanymi instytucjami zająć się rozwiązaniem tego przecięcia nie tak skomplikowanego problemu. Biorąc ten spór kompetencyjny kto powinien rządzić drewnem — wygląda na dość pikantną historię, na której jednak nikt inny nie traci tylko ogół odbiorców zaopatrujących się w drewno w punktach DBO. (zb)

ZE SPORTU

Nowinki piłkarskie

Decyzją Wojewódzkiego Zarządu ZS Gwardia w Olsztynie rozwiązana została sekcja piłkarska tego zrzeszenia w Nidzicy. Wobec likwidacji sekcji wszyscy piłkarze dotychczasowej Gwardii wyrazili chęć przejścia do ZS Spójnia, na co sekcja piłki nożnej WKFF w Olsztynie wyraziła zgodę, formalnie to zatwierdzając.

Tak więc w klasie A Spójnia reprezentowana jest obecnie przez 4 zespoły: Olsztyna, Ostródę, Mragowa i... Nidzicy, co stanowi... prawie 50 proc. składu klasy A!

Komisja sportowa s. p. n. WKFF w Olsztynie na posiedzeniu w dn. 11 bm. usunęła z udziału w dalszych rozgrywkach mistrzowskich kl. B drużyny Gwardii Ilawa za oddanie dwóch spotkań walkowerem. W związku z tym, wszystkie spotkania tej drużyny wyznaczone terminarzem

II rundy nie odbędą się i zgodnie z regulaminem rozgrywek nie będą punktowane.

Już w dniu 15 września rozpocznie się jesieńna runda rozgrywek juniorów o mistrzostwo województwa. W związku z tym koła sportowe powinny nadesłać zgłoszenia drużyn w terminie do 1 września br. Po upływie tego terminu zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Trzeciogigowy zespół Kolejarza Olsztyn rozegra jutro w Warszawie spotkanie mistrzowskie z przedwiośniem tabeli stołecznej Spójnią. Przypominamy, że poprzednie spotkanie jakie odbyło się w Olsztynie zakończyło się zwycięstwem gości 3:2. Ostatnie jednak wyniki naszej drużyny świadczą, że udaje się ona do stolicy nie pozbawiona szans na... udany rewanż. (kic)

Przy pracy w domu zachowasz delikatne ręce — stosując Krem NIVEA

DZIEŃ OLSZTYNA

SZACHOWNICĄ rusztowań pokryła się ściana domu przy ul. Pieniężnego 13, naprzeciwko kina Odrodzenie. Nieestetyczna i psująca urok śródmieścia frontowa ściana tego budynku będzie otynkowana. Wykonania robót podjęto się ZBM. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie prace związane z otynkowaniem muru budynku robotnicy ZBM wykonują w czynie społecznym. Roboty są w toku i zakończonym zostaną w najbliższych dniach.

„WESOŁY POCIĄG“ — to tytuł programu rozrywkowego z udziałem popularnej czwórki radiowej Chóru Czejańda oraz: Lucyny Drzewieckiej (taniec), Marty Nowosad (piosenki), Henryka Zacharka (ksylofon), Mirosława Kurawskiego (fortepian) i Jana Sendera, który będzie prowadził konferansjerkę. Występy ich oglądać będziemy dziś i jutro na estradzie WDK. Początek dzisiejszego koncertu o godz. 20, jutrzejszego o godz. 17.30 i 20. Bilety w przedsprzedaży do nabycia w kasie WDK. Od poniedziałku zespół wraz z chórem Czejańda wyruszy w teren, gdzie da kilka koncertów w miastach powiatowych naszego województwa.

MPRB ZNOWU nie dotrzymano terminu. Niedawno pisaliśmy w „Życiu“ o zobowiązaniu tej instytucji, które dotychczas ukończono na 1 bm. wszystkich prac związanych z oddaniem do użytku szaletu przy ul.

Pulańskiego. Od momentu tego minęło już z górą pół miesiąca, a robota przy wykonaniu tego obiektu nie ruszyła z miejsca. Ciekawie jesteśmy ile jeszcze lat — jak wszystkim bowiem wiadomo budowa tego „ważnego“ urzędzenia komunalnego trwa już 4 lata — będziemy czekać na całkowite jej zakończenie.

REKORDY POWODZENIA — i to bez żadnej przesady — bije w Olsztynie wystawiana w teatrze im. Jaracza komedia Moliera „Chory z urojenia“ w wykonaniu Państwowego Teatru Ludowego z Warszawy. Ci, którzy sztuki tej jeszcze nie oglądali, niech się nie martwią. Na życzenie publiczności olsztyńskiej zespół Państwowego Teatru Ludowego przedłuża swój pobyt w naszym mieście, aż do 26 bm. A więc jeszcze przez cały tydzień — „Chory z urojenia“ wystawiany będzie na deskach teatru im. Jaracza. Początek przedstawień bez zmian — o godz. 20.

PROSIMY o otwarcie drugiego okienka ze sprzedażą znaczków pocztowych na pocztę przy ul. Pieniężnego — piszą do nas w liście do redakcji turyści znajdujący się przyjazdem w Olsztynie. Zwykle bowiem przy jednym okienku panuje niemożliwy ścis. Sądzimy, że Dyrekcja Poczty uczyni zadość tym słusznym żądaniom.

„PRUSY kolebką literatury polskiej“ — to tytuł odczytu dr. Gembika, jaki wygłoszony zostanie jutro w sali WDK o godz. 16-tej. Wstęp wolny.

PRACOWNIKOWI kina „Awangarda“ posiadamy o nieznaną zasadą pisowni polskiej, No bo jakże sobie wy tłumaczyć fakt, że 18 bm. w godzinach rannych w kasie kina przeczytaliśmy (o zgrozo!) takie ogłoszenie: „Sprzedarz biletów na gury“ (?). O ile domyślamy się, chodziło o bilety w przedsprzedaży, ale że wymienione ogłoszenie napisane było na bakier z zasadami pisowni polskiej — tego jesteśmy absolutnie pewni.

OLSZTYN staje się miastem zieleni. Dowodzą tego liczne skwerki i kwiatniki na ulicach miasta. Ostatnio oczyszczono z gruzu plac przy obok stacji benzynowej przy ul. Pieniężnego.

CO I GDZIE?

Teatr im. Jaracza — „Chory z urojenia“ w wykonaniu zespołu Państw. Teatru Ludowego pocz. godz. 20.
Sala W.D.K. — Koncert z udziałem Chóru Czejańda — pocz. 20.
KINA
Polonia — „Preludium sławy“ — godz. 17 i 19.30.
Odrodzenie — „Małżeństwo Kreczynieckiego“ — I seria, pocz. godz. 17.30 i 20.
Awangarda — „Pierwsze dni“ — pocz. godz. 17 i 19.30.
Letnie — „Mały przewodnik“ — pocz. godz. 20.30.
Apteka dyżurna — Spółeczna nr 41, pl. Armii Czerwonej nr 5.
Pog. Rat. — ul. Partyzantów 82, tel. 09 22-22.
Kuchnia — tel. 08.